ROK XIV. Nr. 218 (4894) WILNO, Środa 9 sierpnia 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

W Paryżu i Londynie sygnalizują

odprężenie na odcinku gdańskim

Odpowiedź Senatu na notę polską komentowana jest jako możliwość negocjacji

PARYŻ, (PAT). — Prasa paryska notuje pewne odprężenie sytuacji międzynarodowej, wywołane załatwieniem sprawy celników w Gdańsku.

Organ sfer finansowych „Capital" pisze, iż kontrola celna Polski na terenie Wolnego Miasta będzie utrzymana w całej pełni i że **rozpoczną się rokowania polsko-gdańskie.** W kołach dyplomatycznych — ciąg nie dalej „Capital" — traktuje się **odpowiedź senatu gdańskiego jako pewnego rodzaju wyraz odprężenia.**

Jakkolwiek nie sądzi się, by nie bezpieczeństwo komplikacji z powodu sprawy gdańskiej zostało usunięte na stałe, tym niemniej odnosi się wrażenie w tych kołach, iż **niebezpieczeństwo natychmiastowe, którego obawiano się, zostało odroczone** i że tym samym zwłoka ta umożliwi czynnikom odpowiedzialnym za obecne naprężenie w Europie, dokonanie wyboru między kontynuowaniem obecnego systemu prowokacji — co może doprowadzić do nieobliczalnych skutków — a między systemem negocjacyj który mógłby przy nieść prawdziwe odprężenie. Wszystko to razem oznacza — kończy „Capital" — iż **nie należy umniejszać czujności.**

Ocena „Capital" reprezentuje mniej więcej opinię całej prasy paryskiej, która z jednej strony, konstatując pewne odprężenie, domaga się z drugiej strony **utrzymania w pełni dotychczasowej czujności, wychodząc z założenia, iż niebezpieczeństwo prowokacji niemieckiej w Gdańsku nadal istnieje w całej pełni.**

Sprawozdawca dypl. „Epoque" p. Donadieu w artykule p. t. „Wycofanie się, czy też manewr"? pisze, iż odpowiedź Gdańska świadczy, iż **hitlerowcy gdańscy cofnęli się, lecz naturalnie nie chcą się do tego przyznać.** Oświadczają oni, iż nigdy nie mieli najmniejszego zamiaru przeszkadzać polskim funkcjonariuszom celnym w pełnieniu ich funkcyj. — Jest to stanowisko dziecka, które, złapane na gorącym uczynku, tłomaczy się, iż nie chciało popełnić nic złego. Te tłomaczenia Gdańska nie mają w istocie większego znaczenia. P. Donadieu uważa, iż naprężenie istnieje nadal.. Z tej racji Polska powinna zachować całą swą czujność — kończy p. Donadieu — zresztą wszystko przemawia za tym, iż to uczyni.

Co kryje za sobą uspokojenie na odcinku Gdańska — zapytuje w tytule dziennik „Intransigeant". Redaktor naczelny tegoż dziennika p. Schacre pisze, iż **w odpowiedzi Gdańska widzi się dopiero rezultaty stanowczej, lecz jednocześnie umiarkowanej polityki polskiej.** W każdym razie jakkolwiek wszyscy zgadzają się, że istnieje pewne odprężenie, **problem Gdańska nie wyszedł bynajmniej ze swej niebezpiecznej fazy** i sytuacja w każdej chwili na nowo może stać się krytyczna. W widoczny sposób odnosi się wrażenie — kończy publicysta — iż **Berlin, przynajmniej w chwili obecnej — chce uniknąć komplikacji,** uważając, iż chwila jest bardzo mało pomyślna ku temu, by rozwiązać problem gdańki po myśli Berlina, a to ze względu na zdecydowane stanowisko Polski i jej sojuszników.

LONDYN, (PAT). — W artykule wstępnym zatytułowanym „Polska a wojna nerwów" "Yorkshire Post" zamieszcza niezmiernie interesujące uwagi na marginesie mowy Marszałka Śmigłego Rydza.

Mowa Marszałka Śmigłego-Rydza zarówno niedwuznaczna jak i pozbawiona agresywności w podziwu godny sposób łączyła stanowczość w obronie żywotnych interesów Polski z powściągliwością, unikając bombastyczności i prowokacji.

W rzeczywistości stanowiła ona najlepszy i najbardziej skuteczny rodzaj mowy dla odpowiedzialnego męża stanu w obecnie panującym na prężeniu. Gdyby zachodziła jeszcze potrzeba przekonania kogokolwiek po której stronie istnieje skłonność do agresji, to wystarczy poprostu porównać mowę Marszałka Polski z mową marszałka Goeringa wygłoszoną w sobotę w Dessau.

Marszałek słusznie powiedział, że posiada w innych krajach przyjaciół, którzy rozumieją polski punkt widzenia. Należy dodać — pisze „Yorkshire Post" — **że ci również wysoko cenią wytrwałość i powściągliwość Polski,** a w znacznej mierze temu czynnikowi przypisać właśnie należy, że conajmniej na razie naprężenie wywołane w sprawie polskich urzędników celnych w Gdańsku zdaje się osłabło. Rzecz oczywista, nie należy z tego powodu żywić zbyt wielkiego optymizmu, ale Senat Gdański niewątpliwie przybrał mniej prowokacyjny ton, wobec czego **porozumienie w tej poszczególnej sprawie nie jest wykluczone.**

P. Prezydent u wojew. Grażyńskiego

WISŁA. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych P. Prezydent R. P. wraz z małżonką odwiedził przebywającego w Wiśle p. wojewodę śląskiego dra Grażyńskiego i jego małżonkę.

Hołd kombatantów francuskich ministrowi Kasprzyckiemu

WARSZAWA. (PAT.) Na ręce p. ministra spraw wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego nadeszła podczas zjazdu sierpniowego w Krakowie następująca depesza:

Gen. Tadeusz Kasprzycki, Minister Spraw Wojskowych. Kraków.

„W wielkim historycznym dniu Polski, kiedy na rozkaz Wielkiego Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego wymaszerowałeś jako dowódca 1. Kompanii Kadrowej do zwycięskiej walki z zaborcą przesyłamy Ci, Panie Generale, w imieniu b. kombatantów francuskich zamieszkałych w Polsce, wyrazy czci i hołdu z zapewnieniem, że b. kombatanci francuscy czuwają, aby potęga Polski nie została naruszona

(—) Dyr. Jerzy COUTURON, Prezes b. Kombatantów Francuskich w Polsce.

Zgon red. Wareńskiego

TCZEW. (PAT.) Zmarł tu nagle na udar serca bawiący przejazdem w Tczewie redaktor naczelny "Gazety Lwowskiej" ś. p. Aleksander Wareński.

Wojsko niemieckie na granicy z Polską

BERLIN, (PAT). — Wszystkie szkoły na pograniczu polsko-niemieckim, zamieszkałym gęsto przez ludność polską, zarekwirowane zostały przez wojsko niemieckie dla celów kwaterunkowych. Prócz szkół wojsko niemieckie zarekwirowało również dom polski w Zakrzewie, wzniesiony pracą zmarłego prezesa Zw. Polaków w Niemczech ks. dr Domańskiego.

Gdzie nie ma argumentu

tam jazgotliwe ujadanie

Z pianą wścieklizny na ustach prowadzona jest w Niemczech kampania przeciw Polsce

BERLIN. (PAT.) Artykuł jednego z pism warszawskich, stwierdzający, że Gdańsk jest niezbędnie Polsce potrzebny i że Polska swoich praw w Gdańsku naruszyć nie pozwoli, został przez prasę niemiecką wykorzystany dla rozpętania bardzo silnej antypolskiej kampanii propagandowej.

Prasa niemiecka we właściwych sobie ujęciach, naszpikowanych grubiańskimi, cechującymi język niemieckiej informacji wewnętrznej i zagranicznej, wystąpieniami, rzuca groźby „błyszczącego, nowowykutego miecza" pod adresem Polski, ostrzegając ją równocześnie przed nierealnością sojuszu polsko-francuskiego i polsko-angielskiego.

„Polskie prowokacje", jak się w Niemczech nazywa obronę słusznych polskich interesów, w najwyższy sposób niecierpliwię prasę niemiecką, wołającą o radykalne skończenie z tym stanem. „Salwa armat niemieckich będzie punktem końcowym historii Polski nowoczesnej" — oto lapidarne ujęcie pobożnych życzeń „pokojowo nastrojonych i prześladowanych Niemiec".

Cele tej kampanii, jak się to stwierdza w tutejszych kołach zagranicznych, są oczywiste. Chodzi z jednej strony o podniecenie nastrojów mas niemieckich, a z drugiej o przedstawienie Polski jako potencjonalnego agresora. Koła te odnoszą się do kampanii prasy niemieckiej z bardzo wielkim krytycyzmem, zdając sobie sprawę z fałszywego i tendencyjnego przez nią nastawiania fakatycznego stanu.

Podkreślają tu bowiem, że jest rzeczą ogólnie znaną, iż Polska w stosunku do nikogo agresywnych zamiarów nie żywi, jak z drugiej strony i to, że praw swoich naruszyć nie pozwoli.

Czy „osiowe" wyroby podobają się Chińczykom lepiej od angielskich?

LONDYN. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Pekinu, że dzienniki miejscowe ogłosiły listę artykułów pochodzenia brytyjskiego, których nie wolno nabywać publiczności chińskiej oraz listę artykułów japońskich, niemieckich i włoskich, mogących zastąpić wyroby brytyjskie.

Tłum Chińczyków zaatakował zabudowania Asiatic Petroleum Co., leżące przy linii kolejowej Tsinan — Tsingtao. Tłum zniszczył wiele cystern z materiałami pędnymi.

Episkopat austriacki

zrezygnował z myśli pojednania z hitleryzmem

WIEDEŃ, (PAT). Wielką sensację wywołało nagłe ustąpienie biskupa Karyntii dr Adama Heftera, który był biskupem tytularnym w Gurk. Biskup Hefter, liczący 60 lat, złożył urząd swój motywując to względami zdrowotnymi.

Natomiast w rzeczywistości sprawa przedstawia się tak, że biskup Hefter był zwolennikiem prowadzenia polityki pojednawczej z narodowym socjalizmem, w czym natrafił na stanowczy sprzeciw innych biskupów austriackich.

„Falanga" benjaminkiem gen. Franco

Prezesem junty politycznej — szwagier dyktatora

BURGOS. (PAT.) Korespondent agencji Havasa uzyskał szereg informacyj z hiszpańskich kół miarodajnych o motywach, jakie kierowały przy dokonywaniu ostatnich zmian w statucie Falangi.

Gen. Franco pragnął przez te zarządzenia zachować poparcie armii jako czynnika politycznego i zapewnić jej jednocześnie solidne oparcie w narodzie. Równocześnie uważał, że utworzona w swoim czasie organizacja przez de Antonio Primo de Rivera odpowiada w ogólnych zarysach dążeniom narodowym. Dlatego też w nowej organizacji partyjnej dopuszczeni zostali do głosu wyłącznie przedstawiciele Falangi i armii. Gen. Franco pragnął przy tym uniknąć błędu popełnionego przez gen. Primo de Riverę, który po dojściu do władzy oparł się na sztucznie utworzonym stronnictwie nie skonsolidowanym i bez przeszłości. Tę pierwszą decyzję polityczną gen. Franco wspomniane koła polityczne oceniają ja ko jego sukces dobrze wróżący na przyszłość

TANGER. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że według otrzymanych tutaj informacyj, gen. Franco po zakończeniu rozmów z dowódcami wojskowymi, z szefami „Falangi", ułożył następującą listę członków nowego gabinetu, która zostanie dziś lub jutro ogłoszona w dzienniku oficjalnym:

Premier — gen. Francisco **Franco**, wicepremier i minister bez portfelu — gen. Gomez **Jordana**, sprawy wewnętrzne — Ramon **Serrano Suner**, marynarka — **Suances**, wojna — gen. **Davila**, sprawy zagraniczne — płk. **Belgheder**, finanse — **Larraz**, przemysł i handel — de **Lequerica**, obecny ambasador w Paryżu, rolnictwo — Pablo **Gortariz**, sprawiedliwość — Blas **Perez**, oświata — Ibanez **Martin**, organizacje syndykalistyczne — gen. **Yague**, prasa i propaganda — podsekretarz stanu Jesus **Pabon**.

Prezesem junty politycznej „Falangi" pozostaje Serrano Suner, wiceprzewodniczącym — gen. **Lasencio**. Obecny generalny sekretarz „Falangi" Fernandez Cuesta zostanie zastąpiony przez gen. Munoz Grande.

Wysiedlanie Niemców w Tyrolu rozpoczęte

Liczne interwencje nie odniosły skutku

PARYŻ. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Berlina, że sprawa przesiedlenia ludności niemieckiej z Tyrolu południowego do Rzeszy jest skrzętnie ukrywana przed opinią niemiecką. Szczegóły układu włosko-niemieckiego w tej sprawie nie zostały ujawnione.

Wiadomo jednak, że akcję przesiedlania już zapoczątkowano pomimo gwałtownych protestów ze strony przewódców ludności niemieckiej w Dolnej Adydze. Podobne interwencjowali oni również bezskutecznie wobec najwyższych czynników w Rzeszy.

Znaczna część ludności niemieckiej w Południowym Tyrolu odmawia przesiedlenia się do Rzeszy.

Forster poleciał do Hitlera

W Gdańsku musiał podzielić się władzą z generałem przybyłym z Rzeszy. — Gdańszczanie nie pochwalają prowokacyj Senatu

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Z Gdańska donoszą, że gauleiter Forster w towarzystwie Żarskiego red. „Danziger Vorposten" udał się samolotem do Berchtesgaden.

Już przed jego odjazdem wiadomo było, że kompetencje gauleitera zostały ograniczone przez przybyłego z Berlina gen. von Edbrechta, któremu podlegają wszystkie oddziały szturmowe S. A. Natomiast oddziały szturmowe czarne S S. pozostają pod bezpośrednimi rozkazami Himmlera.

Wśród ludności Gdańska wiadomość o wycofaniu pogróżek wobec inspektorów celnych polskich wywołała uczucie ulgi, ponieważ niewątpliwie ogromna większość gdańszczan prowokacyj senackich nie pochwala.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Ustalanie tekstu polsko angielskiego paktu

Wczoraj p. o. podsekretarza stanu w MSZ, min. Aricszewski, odbył dłuższą naradę z amb. W. Brytanii Kennardem.

Rozmowa dotyczyła trwających dotychczas rokowań polsko-angielskich w sprawie tekstu paktu, który ma ująć w ściśle zredagowane artykuły ogłoszone poprzednio deklaracje.

Przywódcy z Rusi Podkarpackiej

osiedlili się w Słowacji i protektoracie

Ze Lwowa donoszą, że według ostatnich informacyj ukraińskich, główni przywódcy Rusi Podkarp. po wielu perturbacjach osiedli na stałe w granicach protektoratu i Słowacji. A więc w Pradze zamieszkał ks. Wołoszyn i jego pomocnik Kloczurak, w Bratyslawie osiedli b. min. Revay i Sztefan.

Kontrola obywatelstwa

Według informacyj z kół administracyjnych dokonywana ostatnio skrupulatna kontrola obywatelstwa wywołała w biurach paszportowych większych miast duże zaległości, sięgające kilkudziesięciu tysięcy spraw.

Odezwa Stron. Ludowego

Zarząd Str. Lud. w Warszawie wydał odezwę, w której komunikuje, że ponieważ odwołano obchody Święta czynu chłopskiego obchodzone corocznie 15 sierpnia, przeto wzywa się ludowców w pow. radzymińskim do masowego udziału w procesji corocznej na cmentarz bohaterów w Radzyminie. Do udziału w tej manifestacji ludowcy wzywają, aby raz jeszcze stwierdzić, że wszyscy członkowie stronnictwa i sympatycy wobec ponownego zagrożenia całości i niepodległości Państwa gotowi są spełnić obowiązek obywatelski, tak samo jak to czynili w 1920 r. pod rozkazami Rządu Obrony Narodowej.

Jak długo świat wytrzyma ten wysiłek?

20 miliardów dol. rocznie na zbrojenia

NOWY JORK, (PAT). — Korespondent waszyngtoński Associated Press sporządził zestawienie cyfr, dotyczących zbrojeń międzynarodowych.

Wydatki na budżet sił zbrojnych siedmiu największych mocarstw świata wynoszą obecnie blisko 20 miliardów dolarów rocznie, a w roku 1940 prawdopodobnie jeszcze się zwiększą.

Anglia wydaje 50 proc. całego swego budżetu na zbrojenia — Francja 40 proc. — Włochy 50 proc. — Niemcy 60 proc. — Japonia 70 proc. — Rosja według obliczeń szacunkowych ok. 50 proc. i Stany Zjedn. 12 proc.

Wydatki w cyfrach przedstawiają się jak następuje:

	rok 1939	rok 1938
W. Bryt. w dol.	3.500.000.000	1.69[illegible]0.000
Francja	1.800.000.000	1.092.100.000
Niemcy	4.500.000.000	4.40[illegible].000.000
Włochy	550.000.000	526.000.000
Japonia	[illegible]	1.765.300.000
Sowiety	5.400.000.000	7.300.000.000
Stan. Zjedn.	1.065.700.000	1.336.000.000

Pisma tutejsze, ogłaszając te cyfry, zapytują jak długo świat wytrzyma podobny wysiłek finansowy, a zwłaszcza jak długo wytrzymają Niemcy ten nieproporcjonalny do ich dochodów wydatek.

Pogrzeb ś. p. red. Hensla

WARSZAWA. (PAT.) Dziennikarstwo stolicy oddało we wtorek ostatni hołd jednemu ze swych najwybitniejszych przedstawicieli ś. p. Bolesławowi Henselowi, redaktorowi „Expressu Porannego“ i wiceprezesowi Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. Trumnę zmarłego ozdobił złoty krzyż zasługi, nadany ś. p. Bolesławowi Henselowi za zasługi na polu pracy zawodowej. Aktu dekoracji dokonał w imieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej p. wojewoda W. Jaroszewicz.

W uroczystościach pogrzebowych na cmentarzu Powązkowskim wziął m. inn. udział poseł Estonii min. Markus, składając u trumny wiązankę białych róż, przepasaną wstęgą o barwach Estonii — wyraz hołdu dla ś. p. Hensla jako członka prezydium Porozumienia Prasowego Polsko-Estońskiego.

Półgodzinne unieruchomienie elektrowni w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). Wczoraj w godzinach południowych nastąpiła przerwa w dostawie prądu elektrycznego dla miasta.

Przyczyną było uszkodzenie kabla przez jednego z robotników, pracujących przy rozbudowie elektrowni, co automatycznie wyłączyło dostawę prądu.

Po usunięciu w ciągu pół godziny uszkodzenia przywrócono normalny dopływ prądu.

Olbrzymie ćwiczenia lotnicze w Anglii

LONDYN. (PAT.) Dziś w nocy rozpoczynają się największe z dotychczasowych ćwiczenia lotnicze w Anglii. Ćwiczenia te będą trwały aż do piątku w nocy i brać w nich będzie udział 60.000 ludzi, 1.300 samolotów, 1400 dział przeciwlotniczych, 500 balonów zaporowych, z czego 100 tworzyć będzie zaporę balonową nad Londynem oraz 15 grup obserwacyjnych. Poza tym współpracować będzie z lotnictwem 20 000 ochotników obrony przeciwlotniczej, wspomaganych przez 70 000 oficerów i żołnierzy lotnictwa oraz armii terytorialnych. Obszar, objęty ćwiczeniami, zamieszkały jest przez przeszło 20 milionów ludności.

Obiektem ataków lotniczych będą dworce kolejowe, lotniska, porty, składy amunicyjne oraz — oczywiście — Londyn. Atak dokonany zostanie przez bombowce brytyjskie ze wszystkich stron, przy czym jednak główne natarcie na Londyn pójdzie od południa z nad Francji.

Ciekawostki spod znaku swastyki

Pogańskie imiona dla dzieci. — Zawieszenie praw „kobiety-matki“. — Selekcja „przodków“

BERLIN. (PAT.) „Voelkischer Beobachter“ zamieścił szereg artykułów pod tytułem „Dziecku niemieckiemu — niemieckie imię“. Urzędowy organ niemiecki nawołuje do nadawania dzieciom niemieckim imion pogańskich, uznając długi szereg imion chrześcijańskich jako „nie nadających się“ dla młodzieży niemieckiej. Wśród nich znajduje się wiele imion bardzo popularnych w Niemczech.

* * *

Jak na wielu odcinkach, narodowy socjalizm Trzeciej Rzeszy przeszedł zmienny rozwój i na odcinku fizycznej pracy kobiet. O ile — będąc jeszcze w opozycji — przewódcy NSDAP głosili, że walczą o prawa „kobiety matki“, o tyle dziś pisze się zupełnie otwarcie, że „kobieta może pracować do 10 godzin dziennie“. Minister pracy w Niemczech interweniowoła w sprawie zbytniego wykorzystywania kobiet w Niemczech do pracy fizycznej, ustalając normę „54-godzinnego tygodnia pracy dla kobiet“ jako „znośnego z punktu widzenia zdrowotności“.

Jak wiadomo coraz szersze angażowania kobiet do pracy spowodowane zostało brakiem mężczyzn w wielu zawodach na skutek zaciągnięcia ich do wojska.

* * *

Na terenie całej Rzeszy przeprowadzane są badania, mające wykazać „jakich przodków miał naród niemiecki“ Ciekawe jest, że prasa informuje z reguły tylko o wynikach tych badań, o ile dotyczą one dzielnic zachodnich Rzeszy Słowiańscy przodkowie ludności na wschodzie Niemiec są przez prasę niemiecką przemilczani.

Miara zbrojeń powietrznych Anglii

Lotnictwo cywilne musi wprowadzać ograniczenia

LONDYN, (PAT). — Dyrekcja Towarzystwa Lotniczego „Imperial Airways“ ogłasza komunikat, w którym z ubolewaniem zapowiada, iż zmuszona jest wprowadzić w najbliższym czasie duże ograniczenia w komunikacji pasażerskiej na swych liniach.

Powodem powyższej decyzji — głosi komunikat — są przede wszystkim trudności uzyskania w dostatecznej ilości sprzętu lotniczego, niezbędnego dla wymiany starych maszyn.

Fabryki lotnicze wykonują w pośpiechu zamówienia dla lotnictwa wojskowego tak, iż nie tylko nie mogą przyjmować nowych dostaw dla linii pasażerskich, lecz nawet zmuszone były odmówić dostaw już zakontraktowanych.

Ponadto ministerstwo lotnictwa nie jest w obecnej chwili w stanie udzielać towarzystwom lotniczym swego poparcia, zaś **intensywny zaciąg do lotnictwa wojskowego utrudnia w wysokim stopniu liniom pasażerskim rekrutację personelu latającego.**

Komunikat stwierdza w końcu, że zarząd towarzystwa czyni starania o uzyskanie odpowiednich dostaw z zagranicy, te jednak będą mogły nadejść dopiero na wiosnę przyszłego roku.

St. Zjednoczone popierają Chiny przeciwko Japonii

WASZYNGTON. (PAT.) Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że skarb Stanów Zjednoczonych zobowiązał się do nabycia 6 milionów uncyj srebra chińskiego po kursie dnia dostawy.

Biorąc za podstawę dzisiejsze notowania srebra, tj. 35 centów za uncję, rząd chiński otrzyma ponad 2 miliony dolarów. Powyższe zobowiązanie urzędu skarbu Stanów Zjednoczonych potwierdza intencje rządu amerykańskiego dalszego zakupywania srebra chińskiego, a tym samym przysparzania Chinom środków na obronę przeciw inwazji japońskiej.

Koncentracja sił angielskich w Singapore

LONDYN, (PAT). Z Singapore donoszą, że przybyły tam w ciągu 2-ch ostatnich dni transporty piechoty angielskiej z różnych garnizonów w Indiach w liczbie 4 tys. ludzi.

W najbliższych dniach oczekiwane są w Singapore 2 okręty z ładunkiem części dział, amunicji, sprzętu saperskiego i materiałów sanitarnych.

8 milionów lirów na „policję polityczną“

RZYM. (PAT.) Ogłoszono tu urzędowo dekret, otwierający kredyt w wysokości 8 milj. lirów, przeznaczonych na rozbudowę służby „policji politycznej“.

Akcja antypolska w Austrii

WIEDEŃ. (PAT.) W związku z nasileniem propagandy antypolskiej ze strony partii narodowo-socjalistycznej w Austrii, przeprowadzanej obecnie wśród ludności Wiednia, usposobionej dotychczas w większości swej wcale życzliwie do Polaków, daje się odczuwać coraz to większe szykanowanie Polaków-chrześcijan zamieszkałych w Austrii.

Wczoraj wydaliła policja wiedeńska w ciągu 24 godzin znanego, cenionego wśród Polonii wiedeńskiej dra Henryka Adamkiewicza, obywatela polskiego, właściciela wielkiej realności w śródmieściu Wiednia.

Również jeden ksiądz Polak, studiujący u Ojców Misjonarzy w Moedling pod Wiedniem, otrzymał nakaz opuszczenia granic Niemiec. Pod wpływem czynników partyjnych obecnie w Wiedniu zaczyna się wypowiadać mieszkania Polakom-aryjczykom, obywatelom polskim.

Armia obejmuje „Hitlerjugend“

BERLIN, (PAT). Na mocy zarządzenia, ogłoszonego tu w dniu wczorajszym, przysposobienie wojskowe młodzieży niemieckiej prowadzone dotąd we własnym zakresie organizacji Hitlerjugend, przechodzi obecnie pod bezpośrednią kontrolę armii

Marszałek Petain w Pirenejach

PARYŻ, (Obsł. sp.). Marszałek Petain bawi obecnie na Pirenejach.

Wyjazd ten wywołał w zagranicznych kołach dyplomacji silne wrażenie. Krążą pogłoski, że w obliczu ostatnich wypadków na półwyspie Pirenejskim i niewyraźnego oblicza generała Franco, Francja przystąpiła do prac fortyfikacyjnych na granicy hiszpańskiej.

Aresztowanie korespond. Havasa w Pradze

PRAGA, (PAT). W nocy z piątku na sobotę Gestapo aresztowało praskiego korespondenta Agencji Havasa, p. Corbe.

W sobotę dwóch członków Gestapo dokonało w redakcji Havasa rewizji. Powodów aresztowania nie ogłoszono.

„Twórcze“ budownictwo

Coraz to nowe obozy koncentracyjne

WIEDEŃ. (PAT.) Część baraków, w których mieszkali robotnicy, zajęci przy budowie linii Zygfryda przeniesiono do miejscowości Schwechat pod Wiedniem. Buduje się tam obecnie coś na kształt obozu koncentracyjnego.

Wśród Żydów wiedeńskich powstała w związku z tym panika, gdyż obawiają się oni, że baraki montuje się z myślą zamknięcia w nich wszystkich Żydów na wypadek wojny.

Pompują jak mogą z protektoratu

PRAGA, (PAT). — Organ protektora „Der Neue Tag“ donosi, że w najbliższym czasie wydane będzie zarządzenie w sprawe wynagrodzenia szkód, jakie dawny regime czesko-słowacki wyrządził Niemcom w b. Czechosłowacji. W myśl tego zarządzenia, rząd czeski zobowiązany będzie do pokrycia rzekomych szkód w wysokości ustalonej przez władze niemieckie „w porozumieniu“ z rządem czeskim.

Kronika telegraficzna

— **Cała prasa włoska zamieszcza komunikat**, wzywający ludność do niezwłocznego zaopatrzenia się w maski przeciwgazowe. Komunikat wzywa ludność, by nie dopuściła do represyj, przewidzianych dla tych, którzy się dobrowolnie nie zastosują do rozporządzenia.

— **Urząd śledczy do spraw kryminalnych** Nowego Jorku polecił „g-menom“ współdziałanie z prokuratorem Deweyem w poszukiwaniu wroga publicznego nr. 1 Ludwika Buchaltera, Alias Lepke. Premia za przyczynienie się do schwytania bandyty żywym lub umarłym została podniesiona z 10 tys. na 35 tys. dolarów.

— **Jeden z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych** Richard King Mellon adoptował w tych dniach dwumiesięcznego chłopca, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy, ale którego rodzice są podobno bardzo biedni. Chłopiec ten stanie się spadkobiercą olbrzymiej fortuny Mellonów. Grupa Mellonów posiada fortunę, oszacowaną na 750 milionów dolarów.

— **Król Zogu**, królowa Geraldina z synem i świta królewskiej pary przybyła o godz. 5.30 do pałacu La Maye w Wersalu. W pałacu oczekiwała na parę królewską siostra króla, księżna Adile i jej dwie córki oraz sekretarze króla, którzy objęli pałac w posiadanie przed miesiącem.

— **Skutkiem zbyt szybkiej jazdy**, spowodowanej nadużyciem alkoholu przez kierowców samochodowych, poniosło śmierć w okolicach Wiednia w ciągu ostatniego „week-endu“ wskutek katastrof samochodowych 9 osób.

— **Nastąpił w fabryce chemicznej Ruetgers w Mor. Ostrawie** — Witkowicach wybuch gazów, przy którym uległo ciężkiemu poparzeniu 8 robotników. Wybuch był tak silny, że zniszczył zupełnie około 45 mtr. wybetonowanego szybu kanałowego.

— **Ludność wiedeńska w obawie przed brakiem** owoców w zimie czyni obecnie takie zapasy konfitur, że w całym Wiedniu zabrakło szklanych słoi.

Respektowani... w obozach

PRAGA. (PAT.) Biuro prasowe protektoratu donosi, że w Czechach i na Morawach będą utworzone specjalne obozy, w których mają być skoncentrowani wszyscy Cyganie.

Komunikat podkreśla, że tradycje cygańskie będą należycie respektowane.

Podpalenia w Prusach

KRÓLEWIEC. (PAT.) Ostatnio w szeregu miejscowości w Prusach Wschodnich miały miejsce liczne pożary, których ofiarą padły przeważnie tegoroczne zbiory. Również zanotowano kilka pożarów na terenie Kłajpedzkim. Jak ustaliły dochodzenia, w większości wypadków pożary wybuchały na skutek podpalenia.

Ford

nie wierzy w wojnę, nie martwi się i nie objada się zanadto

DETROIT. (PAT.) Najbogatszy człowiek świata, Henry Ford, ukończył 76. rok życia.

Wielki przemysłowiec trzyma się fizycznie doskonale i wygląda na człowieka przynajmniej o 10 lat młodszego. Interesy Ford prowadzi wspólnie z synem swym Edselem, liczącym 51 lat.

Ford, zapytany przez dziennikarzy, powiedział, że nie wierzy w możliwość wojny światowej. Na zapytanie, czemu zawdzięcza swą krzepkość, odpowiedział: trzem rzeczom: temu, że się nigdy niczym nie martwię, temu, że nigdy nie jem za wiele, wreszcie temu, że jestem optymistą i mam niewzruszoną wiarę w przyszłość ludzkości.

Wyprawa Wileńska

W listopadzie i grudniu 1918 roku oddziały Wileńskiej Dywizji Piechoty Legionów zbierają się samorzutnie w różnych ośrodkach gromadząc w swych szeregach starych legunów i wychowaną przez nich młodzież Peowiacka. Najwcześniej zorganizowani w Krakowie „Zuchowaci" i „Artylerzyści" zdobywają w dniach 11, 15 listopada Przemyśl, wkraczają dnia 20 listopada do oblężonego Lwowa, aby wziąć wybitny i chlubny udział w jego obronie. Najciekawszym rysem w dziele odbudowy tych pułków jest inicjatywa młodych stopniem oficerów (kpt. Karaszewicz - Tokarzewski, kpt. Edmund Knoll-Kownacki, ppor. Żegota-Münnich) oraz równoległość organizacyj z walkami. Przemyśl zdobywa oddział w sile około 2 kompanij i 2-ch plut. art. W parę dni później na Lwów rusza pełny baon piechoty z dwoma bateriami. W dniu 30 listopada 1918 roku działający pod Lwowem pułk artylerii składa się z 2-ch dyonów po 2 baterie 4-ro działowe; „Zuchowaci" w tym samym dniu mają w linii bojowej 2 baony. W styczniu 1919 roku przybywa pod Lwów sformowany w Radomiu jeden baon pułku Piotrkowskiego. Reszta oddziałów Wil. Dyw. Piech. Leg. organizuje się w Rądyminie, Rembertowie, Chełmie, a głównie w rejonie Jabłonna pod Warszawą, gdzie pracę tą zapoczątkowują „Pierwszacy".

Ten samorzutny sposób organizacji stosowany w pierwszych dwóch miesiącach niepodległości umożliwił doraźne zasilenie licznych frontów baonami i bateriami, ale na dłuższą metę nie mógł być utrzymany. W przewidywaniu podjęcia poważniejszych operacyj wojennych zachodzi konieczność utworzenia większych jednostek jednolicie dowodzonych — dywizyj.

W styczniu 1919 roku Naczelny Wódz mianował gen. Roję inspektorem piechoty Legionów i polecił mu przystąpić do organizacji dwóch dywizyj legionowych. Dowódcą jednej z tych dywizyj został mianowany gen. por. Smigły Rydz Edward z szefem sztabu mjr. Kleebergiem Juliuszem. W skład tej dywizji weszły sztaby dywizji i brygady, 3 pułki piechoty Legionów („Pierwszacy", „Zuchowaci", „Piotrkowianie"), oraz oddziały artylerii różnych pułków. Sztaby i piechota formowały się w Ostrów Komorowie i Zambrowie, artyleria w Modlinie, Ostrowie i Garwolinie. Każdy pułk piechoty miał składać się z dowództwa, 3-ch baonów po 4 kompanie, k. km. pułkowej i kompanii szturmowej. Ponieważ gen. ppor. Śmigły-Rydz dowodził w tym czasie grupą na Wołyniu, pracami organizacyjnymi kierował dowódca brygady ppłk. Tokarzewski. W końcu marca 1919 roku ściągnięto z frontu pod Lwowem 2 baony pułku „Zuchowatych". 10 kwietnia zarządzono pogotowie marszowe dywizji, zaś dn. 13 kwietnia po załadowaniu się na transporty kolejowe oddziały dywizji odjechały w kierunku Lidy.

Wyprawą Wileńską kierowaną osobiście przez Wodza Naczelnego rozpoczęto dnia 16 kwietnia 1919 roku o świcie uderzeniem na Lidę W dniu 17 kwietnia w koncentrycznym natarciu na to miasto wzięły udział dwa baony pułku „Zuchowatych", które opanowały dworzec kolejowy, oraz I baon pułku „Piotrkowskiego".

Z pod Lidy ruszono przez Mosiewicze, Żyrmuny, Sokoły i Bieniakonie na Wilno. Na czele piechoty maszerowali „Pierwszacy".

Dnia 19 kwietnia o świcie jazda Beliny Prażmowskiego opanowała przez zaskoczenie płd. wsch. część Wilna. Płk. Prażmowski wysłał niezwłocznie z Wilna pociąg po piechotę. O godz. 11.00 w Bieniakoniach załadował się do tego pociągu III baon „Pierwszaków". Po przybyciu o godzinie 19.30 na dworzec Wileński III baon zluzował przemęczonych całodzienną walką uliczną ułanów. Noc minęła na obustronnej wymianie strzałów z Rosjanami. O świcie dnia 20 kwietnia 10 kompania natarła w kierunku ulic Dąbrowskiego i Mickiewicza; 9 kompania — podjęła walkę w rejonie Góry Zamkowej. Po południu oddziały rosyjskie zostały odrzucone na Plac Łukiski i na Snipiszki, zatrzymując w swym ręku oba mosty przez Wilię. Wieczorem nadjechał pociągiem z Jaszun II baon „Pierwszaków", zaś w nocy — I baon, oraz czołowy baon „Zuchowatych" wraz z gen. Śmigłym - Rydzem.

Dnia 21 kwietnia rozpoczęło ogólny atak celem wyparcia Rosjan z miasta. Decydujące znaczenie w tym dniu miało uderzenie grupy manewrowej w składzie trzech kompanii „Pierwszaków" (5, 8 i 12) z dworca osobowego na Most Zwierzyniecki wyprowadzające na tyły nieprzyjaciela. Ok. g. 10 Most Zwierzyniecki został opanowany, zaś około godz. 15 pobici Rosjanie rozpoczęli odwrót ku Werkom.

W dwudniowych walkach zdobyła piechota w Wilnie 26 karabinów maszynowych, przeszło 600 jeńców, oraz olbrzymią ilość sprzętu i materiału wojennego. Pościg za nieprzyjacielem podjęto w dwóch kierunkach: III baon „Pierwszaków" z baterią art. ruszył na Ponary i Landwarów, natomiast kompanię 2 wysłano na Niemenczyn. Reszta oddziałów zajęła stanowiska obronne od strony Mejszagoły i Jewia, skąd spodziewano się przeciwdziałania Rosjan.

O świcie dnia 23 kwietnia wypad III baonu został uwieńczony powodzeniem. Zdobyto dworzec w Landwarowie i odrzucono Rosjan na Nowe Troki. W tym samym czasie 2 kompania prowadzi ciężkie walki z przeważającymi siłami Rosjan, nacierającymi na Niemenczyn od strony Podbrodzia.

Dowództwo Rosyjskie gromadzi bardzo poważne siły z zamiarem odebrania Wilna koncentrycznym natarciem prowadzonym z trzech stron od Mejszagoły, Podbrodzia i Oszmiany. Wywiązują się ciężkie boje. Na kierunku Niemenczyn — Podbrodzie przeciwstawia się skutecznie natarciu Rosjan oddział mjr. Biernackiego w składzie II baonu „Zuchowatych", dwóch komp. „Piotrkowiaków" i jednej komp. „Pierwszaków". Groźniej wygląda sytuacja na kierunku wschodnim, gdzie Rosjanie opanowują dnia 28 kwietnia Bukoinie i posuwają się na Niemież i Kuprianiszki. Tu wstrzymuje ich natarcie pułk. Suwalski i kilka kompanij „Pierwszaków".

Dnia 29 kwietnia Rosjanom udaje się zbliżyć do południowych przedmieść. Przesilenie walki następuje o godz. 7,30, w momencie kiedy na nieprzyjaciela uderzył z boku od strony m. Doliny oddział kpt. Langera. Wzięty w kleszcze uderzeń npl. rozpoczął gwałtowny odwrót. Działające na tym kierunku kompanie obsadziły linię od Kotłówki do Pobielaniec.

Tymczasem kolumna Rosjan zdążająca od Mejszagoły ominęła dyon jazdy w Fabjaniszkach i dotarła do pnc. przedmieść Wilna. W nocy z 29 na 30 kwietnia wywiązuje się tu uporczywy bój. Rosjanie osaczają stojące tu stosunkowo słabe siły i odrzucają je na mosty przez Wilię. Z pomocą nadbiega wprost z pociągu II baon „Piotrkowiaków", któremu udaje się powstrzymać wroga, lecz oskrzydlany nie może on uzyskać przewagi.

Z kolei nadciągają oddziały przerzucone z pod Niemieża. Ostateczne rozstrzygnięcie przynosi uderzenie grupy manewrowej kpt. Młota-Parczyńskiego w składzie dwóch kompanii „Pierwszaków", dwóch kompanii „Piotrkowiaków" i szwadronu szwoleżerów. Pobici Rosjanie cofają się na Bondary i Rzeszę.

Dnia 30 kwietnia walka o posiadanie miasta została skończona. Wilno staje się podstawą operacyjną dla dalszej akcji dywizji. Akcja ta poszła w dwóch kierunkach: — ku północy wzdłuż kolei na Dyneburg i ku wschodowi — na Mołodeczno. Grupą północną dowodził ppłk. Tokarzewski - Karasiewicz, zaś grupą wschodnią kpt. Bortnowski.

Grupa wschodnia w ciągu miesiąca maja odrzuciła nieprzyjaciela poza linię starych niemieckich okopów. Tu Rosjanie stawiali znaczniejszy opór w rejonie Smorgoń. W bojach dnia 26 maja pod Zalesiem npl. został pobity i cofnął się na linię Oleniec—Wetchowa — Ponizie. W tym samym czasie grupa północna zbliżała się do linii frontu biegnącej od jeziora Taurogina przez jez. Bołusza i Dryngis do st. kol. Ignalino a następnie przez Postawy do jez. Miadzioł i Narocz.

Dyplomatyczna wojna trwa

Rozgrywka o wpływy w Tokio. — Polskie zwycięstwo na odcinku gdańskim. — O czym rozmawiał Mussolini z Hitlerem?

LONDYN, (Obsł. sp.). Dyplomatyczna wojna trwa na całej szerokości frontu. Ogólną uwagę przykuwają nadal do siebie Tokio i Gdańsk. Według ostatnich doniesień dyplomatyczna rozgrywka w Tokio wchodzi w fazę decydującą. Zmagania dyplomatyczne prowadzone są o dość ważną stawkę: Czy przystąpi Japonia do sojuszu wojennego „osi", czy nie. O ile wczoraj sprawa ta wyglądała jako przesądzona na rzecz osi, o tyle ubiegła doba nieco zmieniła sytuację. Aczkolwiek koła wojskowe państwa Wschodzącego Słońca, dzierżące faktycznie władzę w swoim ręku, są za przystąpieniem do tego sojuszu, muszą one jednak liczyć się z istniejącą zarówno w łonie rządu, jak i społeczeństwa japońskiego dość wyraźną opozycją. Wczorajsze obrady japońskich ministrów, dłuższa konferencja szefa japońskiego sztabu generalnego z ministrem wojny Itagaki, premierem Hiranumą oraz jego przyjęcie na dłuższym przesłuchaniu u Mikada, świadczy o tym, że sprawa „przystąpienia lub nie" zostanie zdecydowana w najbliższych godzinach.

Trudno przepowiedzieć jak będzie wyglądała ostateczna decyzja Tokio. W każdym bądź razie dzisiejsze nastroje w Tokio nie są już tak przychylne dla Niemiec i Włoch jak wczoraj. Podana przez agencję „Reuter" i „Domei" identyczna wiadomość, że dziś, najpóźniej jutro wznowione zostaną pertraktacje angielsko japońskie, wpłynęła niewątpliwie hamująco na „proosiowe" czynniki japońskie. W kołach politycznych sądzą, że Japonia w obliczu ewentualnego obostrzenia zatargu ze Stanami Zjednoczonymi i wiecznie trwającego, mimo pewnego porozumienia w sprawie koncesyj naftowych na północnym Sachalinie, konfliktu z Rosją sowiecką, pójdzie na ustępstwa Anglii i „piękne życzenia" ambasadorów japońskich, sprecyzowane w willi de Este na brzegach jeziora Como o przystąpieniu Japonii do sojuszu wojennego pozostaną jedynie życzeniami.

Na odcinku europejskim, zdaniem większości dzienników londyńskich, po pełnym stanowczości i wyrazu przemówieniu Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza i po przegranej Senatu Gdańskiego w sprawie polskich inspektorów celnych, nastąpiło pewne odprężenie. „Daily Express" twierdzi, że w kwestii gdańskiej rolę hamulca odegrywa z jednej strony dzielna postawa Polski, zaś z drugiej strony Mussolini, który, jak wynika z relacji dziennikarza angielskiego, będąc przeciwnikiem wojny z Polską, bardzo niepopularnej wśród większości narodu włoskiego, KILKA RAZY ROZMAWIAŁ TELEFONICZNIE Z HITLEREM, DAJĄC MU DO ZROZUMIENIA, ŻE ZBROJNE WYSTĄPIENIE W KWESTII GDAŃSKIEJ NIE JEST POŻĄDANE.

To też prasa niemiecka w obliczu przegranej Gdańska w sprawie inspektorów celnych, aż PIENI SIĘ ZE ZŁOŚCI. „Voelkischer Beobachter" zamieścił ciskający piorunami artykuł, w którym alarmuje o agresywnych planach Polski i grozi, że jeżeli „jeden strzał polski padnie na Gdańsk, zagrzmią armaty niemieckie" itd. Bardzo ostry artykuł skierowany przeciw Polsce zamieścił również dzisiejszy „Danzigier Yorposten". W ogóle w Niemczech rozpoczęła się nowa kampania antypolska, która wzmaga się z dnia na dzień, a której głównym zadaniem jest, zdaniem kół londyńskich, zatuszować przegraną w Gdańsku i wzmóc wśród ludności Rzeszy nastroje antypolskie.

Zdaniem dzisiejszej prasy londyńskiej, odprężenie na odcinku gdańskim jest faktem nie budzącym wątpliwości. „Niespodzianki" można się spodziewać raczej po zjeździe partyjnym w Norymberdze, gdzie, jak donoszą z Berlina, w ramach „parteitagu" odbędzie się nadzwyczajna sesja Reichstagu, na której Hitler ma wygłosić dwa przemówienia.

Kraków w 25-tą rocznicę czynu Legionowego



Na zdjęciu — p. Marszałkowa Piłsudska z córką Wandą, gen. broni Kazimierz Sosnkowski, marszałek Sejmu Makowski i wicepremier inż. Kwiatkowski na Błoniach krakowskich.

Żydzi rolnicy na Wileńszczyźnie

Z Żydami wszyscy mają kłopot. Stanowią oni przedmiot trosk ministrów spraw zagranicznych, którzy od kilku lat bez powodzenia szukają nowej Ziemi Obiecanej, gdzie mogliby umieścić ich nadmiar. Spędzają sen z oczu zatroskanych nieszczęsnych rektorów, zajętych szukaniem odpowiednich ławek w audytoriach. Niepokoją władze wojskowe, które nie wiedzą jak wybrnąć z dylematu między niechęcią do służby wojskowej, a uporczywą obroną tego uprawnienia, gwarantującego przywileje ex-kombatantów. Przysparzają wreszcie kłopotu antropologom wynikami badań, które przynoszą coraz nowsze niespodzianki. W ostatecznym wyniku sumiennych analiz dr Salomona Czortkowera okazuje się, że jest zawsze nieco inaczej, niż się tego oczekiwało.

Świetny nasz zoolog Benedykt Dybowski, któremu zawdzięczamy tak przełomowe wyniki badań nad fauną Bajkału, że uchodzi za jego naukowego odkrywcę, pisząc swoje antropologiczne silva rerum, zwrócił uwagę na bardzo ciekawy fakt. Jego zdaniem główny kontyngent neofitów stanowią elementy europejskie, obce pierwotnej ludności żydowskiej tak, że proces asymilacji jest właściwie uwalnianiem się ludności żydowskiej od obcych infiltratów, stanowiących rezultat współżycia z rdzenną ludnością europejską.

Tej niezmiernie ciekawej tezy Benedykta Dybowskiego nie zdołano dotychczas skontrolować. Natomiast badania nad składem rasowym Żydów wykazały, że mamy tam do czynienia z trzema, a właściwie czterema zupełnie odmiennymi formacjami antropologicznymi. Archaiczną formację, przypuszczalnie bardzo jeszcze podobną do biblijnych Żydów, stanowią Żydzi sefardyjscy posiadający skład rasowy tylko nieznacznie różniący się od Arabów. Zupełnie odmienny charakter posiadają Żydzi kaukascy, przepojeni krwią miejscowych górali. Trzecią formację reprezentują aszkenazyjscy Żydzi Europy Środkowej, przez Niemców niesłusznie oznaczani jako „Ostjuden". Stanowią oni rezultat przepojenia archaicznych Żydów krwią ludności Europy Środkowej, a właściwie po prostu Niemiec przede wszystkim. Ta ich łączność zaznacza się zresztą i w języku, gdyż żargon stanowi pochodną niemieckiego frankońskiego narzecza. Ostatnio wyjaśnioną formację żydowską stanowią Jemenici. Okazało się teraz, że Żydzi z Jemenu posiadają identyczny skład rasowy z Arabami z okolic Babilonu, różniąc się poważnie od Arabów z Jemenu. Oczywiście nasuwać się tu musi pytanie, czy nie są oni czasem dotychczas żywym świadectwem niewoli babilońskiej, tak samo jak nasi Żydzi stanowią antropologiczny dowód długotrwałego współżycia z Niemcami.

Przystępując do rozpatrzenia w tej uczonej perspektywie żydowskich rolników, a właściwie chłopów żydowskich z Wileńszczyzny, przy formułowaniu oczekiwań, co do ewentualnego wyniku badań nie sposób nie wspomnieć o obserwacjach, dokonanych w Palestynie. Wszyscy podróżnicy zwracają tam uwagę na niewspółmiernie wielką liczbę jasnowłoskich dzieci żydowskich. Może to wrażenie powodować siła kontrastu w porównaniu z dziećmi arabskimi. Nie jest jednak wyłączona i inna ewentualność. Z badań ks. prof. Bolesława Rosińskiego nad polskimi emigrantami w Ameryce Północnej wiemy przecież, że do Ameryki emigrują przeważnie ludzie bardziej jasnowłosi, w porównaniu z ludnością kraju macierzystego. Nie jest zatem wykluczone, że i do Palestyny emigrują Żydzi bardziej nordyczni. W takim razie powrót do Ziemi Obiecanej, spowodowany przez europejski ruch nacjonalistyczny ogarniający obecnie Żydów, tak można się bowiem ustosunkować do sjonizmu, powodowałby analogiczne konsekwencje antropologiczne, jak asymilacja. Polegałby on bowiem na wyrzucaniu do Palestyny europejskich infiltratów z mas żydowskich, dążących do rekonstruowania dawnego składu rasowego, ściślej zespolonego ze zrębem starych wierzeń i odwiecznych przesądów. Pozostaje to zresztą w zgodności z faktem, że w rodzinach sionistycznych leaderów neofici są nieproporcjonalnie liczni.

Zważywszy to wszystko będziemy oczewiście oczekiwali, że żydowscy osadnicy rolni z Wileńszczyzny, co do swojego składu rasowego w porównaniu z Żydami, mieszkającymi w miastach i miasteczkach wykażą dalej posunięte przepojenie krwią ludności europejskiej. Tymczasem w wyniku analizy dokonanej na materiałach zebranych przed kilku laty przez dr S. Czortkowera okazało się, że mamy tu do czynienia z formacją o tak wysokim odsetku składnika orientalnego, charakterystycznego dla Semitów, jakiego nie stwierdziliśmy nigdzie w Europie. Jedynie u sefardyjskich Żydów należy oczekiwać jeszcze wyższego natężenia semityzmu. Wobec tego, że wysokiemu odsetkowie, jako pierwotna formacja semicniež bardzo wysoki odsetek elementu nordycznego, nasuwać się tu musi przypuszczenie, że Żydzi rolnicy z Wileńszczyzny stanowią formację, która nie uległa przepojeniu krwią

Nożycami przez prasę

W Prasie — o mowie krakowskiej

Prawie cała prasa polska omawia w artykułach wstępnych niedzielne przemówienie Naczelnego Wodza w Krakowie.

PRAWDA POWSZECHNA.

St. Stroński w „Kurj. Warsz.“ kończy artykuł słowami:

Chcemy żyć wolni, potężni, pewni: to prawo i ten obowiązek nakłada nam cała przeszłość Polski.

To nasza wiara i nasza miara.

I dlatego, gdy p. Marszałek Śmigły Rydz ostrzegał wczoraj, by nikt nie sądził, iż nasza miłość Ojczyzny ma miary mniejsze, niż czyjakolwiek, wyrażał prawdę dziś u nas naczelną i powszechną.

SPRAWA GDAŃSKA, SPRAWĄ EUROPY.

Niedziałkowski w „Robotniku“ pisze:

...Trzecia metoda wszechstronnego p. Goebbelsa znajduje niewątpliwie grunt podatny w pewnych środowiskach angielsko-kapitalistycznych, nie lubiących z reguły zamieszania między narodowego. Cóż łatwiejszego i... przyjemniejszego, niż kolportować półgębkiem plotkę, że „oni już tam się jakoś ze sobą dogadają“.

Mowa krakowska zadała bodaj cios śmiertelny owej trzeciej metodzie. A w świadomości brytyjskiej istnieje głębsze z każdym dniem zrozumienie prawdy historycznej, że sprawa Gdańska nie należy do kategorii spraw, interesujących wyłącznie Polskę i Niemcy, nikogo zaś bezpośrednio poza tymi dwoma mocarstwami. Sprawa Gdańska interesuje bezpośrednio cały świat, bo od jej rozstrzygnięcia zależy rola dziejowa Bałtyku.

ŻYRO CZYNNIKÓW POKOJU.

„Dien. Powsz.“ nawiązując do głosów prasy zagranicznej pisze:

Mowa naszego Naczelnego Wodza zrobiła wielkie wrażenie. Cała prasa zachodnia podkreśla jej stanowczość i umiar, spokój i rozwagę. W kołach politycznych Londynu i Paryża stwierdza się, że po Londynie i Paryżu padły słowa z prastarego polskiego Krakowa. Że oświadczenia odpowiedzialnych czynników W. Brytanii, Francji i Polski — stanowią jedną całość, że każde z tych oświadczeń podpisują wszystkie trzy główne czynniki frontu pokoju w Europie.

SŁOWO POPARTE ARGUMENTEM.

„Czas“ stwierdza:

Do portu w Gdańsku płyną z całego świata okręty handlowe. Do tegoż portu kieruje Polska poważną część swego eksportu. Ta wyjątkowa pozycja stała się podstawą dobrobytu Wolnego Miasta, i od niego tylko zależy, czy z tego dobrobytu zechce nadal korzystać.

Bo z drugiej strony wycelowane są w jego stronę armaty, które stoją na straży polskiego honoru. I niech wszyscy sobie z tego zdają sprawę, że na wypadek, gdyby władze Wolnego Miasta wbrew oczywistym interesom jego ludności zamierzały Polskę postawić wobec jakiegoś faktu dokonanego, to działa zagrzmią. Pomimo sentymentu, jaki naród polski żywi dla starych murów Gdańska, pomimo naszego kultu dla pamiątek, które te mury zdobią które z dziejami Polski tak ściśle są związane.

ZDWOJONA ENERGIA W PRACY CODZIENNEJ.

„Codz. Gaz. Handlowa“ deklaruje:

Gdańska — płuc naszego gospodarstwa narodowego odebrać sobie nie damy. Siły dla pokonania przeciwności zdobędziemy w szarej codziennej pracy, podejmiemy ją ze zdwojoną energią, ożywiając nieprzerwanym znojem fabryki i warsztaty, szyby kopalń, użyźniając łany — póki nie padnie dla nas rozkaz — MASZEROWAĆ!

Wspaniały sukces rolnika polskiego

Nowy produkt „pszenżyto“ przewyższa wartością pszenicę

Z maj. Krośniewice przybył do Warszawy pierwszy transport „pszenżyta“ — nowego produktu rolnego, będącego — jak sama nazwa wskazuje — skrzyżowaniem żyta i pszenicy.

Jest to plon 17-letniej pracy hodowlanej znanego rolnika i eksperymentatora, d-ra Marcelego Różańskiego, który pierwszy na świecie zdołał osiągnąć tę cenną odmianę w majątku swym, Kruszynka, pod Kutnem, a dobra Krośniewice obsiały na większy obszar, otrzymując kilkaset centnatów ziarna siewnego do handlu. Już na przyszły rok spodziewany jest plon paru tysięcy ton „pszenżyta“, a jeśli uprawa jego pójdzie w szybkim tempie, w ciągu kilku lat możemy się doczekać całkowitego przekształcenia naszej gospodarki zbożowej.

— Na czym polega wartość tego „wynalazku“ hodowlanego?

— Na połączeniu zalet żyta z zaletami pszenicy i możności obsiewania nową odmianą ziem mniej urodzajnych, na których zwykła pszenica nie idzie, względnie daje małe plony.

Ziem takich Polska ma większość, równie, jak sąsiednie Niemcy, gdzie praca nad wynalezieniem nowych mieszańców pszenic dla ziem lekkich oddawna jest prowadzona, nie dała jednak dotąd pozytywnych rezultatów.

Doświadczenia nasiennicze są niezwykle żmudne. Materiałem wyjściowym dla doświadczeń d-ra Różańskiego były otrzymane z Sekcji Centralnej do spraw nasiennictwa próbki przedwcześnie zmarłego hodowcy, ś. p. Jana Łukasiewicza. Jedne z nich przepadły odrazu. inne przyjęły się dopiero po 2—3 latach wegetacji. Znaczne rozmnożenie odmiany doświadczalnej nastąpiło na terenie dóbr Krośniewice. „Pszenżyto“ od 6-ciu lat jest tam uprawiane z dobrym skutkiem na glebach średnich, żytnich.

Jak wygląda „pszenżyto“?

Ziarno ma zewnętrzny wygląd pszenicy, ze słomą b. mocną, wytrzymującą duże dawki azotu. Ilość słomy jest pośrednia między żytem a pszenicą. Na szkodniki — odporne.

Wartość wypieku „pszenżyta“ badano na samopiszącym aparacie — farinografie, oraz fermentografie, skonstantowano, że ziarno i mąka nie ustępują — a pod niektórymi względami przewyższają — wiele pszenic.

Szereg gospodarstw rolnych postanowił wypróbować nową odmianę w szerszej uprawie polowej. Zainteresowały się nią gospodarstwa Poznańskiego i Pomorza, gdzie przy dużej kulturze ziemia nie jest jednak tak urodzajna, by bez trudności można było hodować pszenicę, oraz województwa centralne.

Są wszelkie szanse, że „pszenożytem“ d-ra Różańskiego będzie można obsiewać część pól w kraju, dziś obsiewanych tylko żytem, ziarnem dorównywującym wartościami pszenicy i odciążyć w ten sposób nasz rynek z nadmiaru żyta.

Oświadczenie prof. K. Górskiego

w sprawie „incydentu“ w Kownie podczas wycieczki literatów polskich po Litwie

Polska Informacja Literacka otrzymała od prof. Konrada Górskiego, kierownika wycieczki literatów polskich po Litwie, następujące oświadczenie:

OŚWIADCZENIE

W jednym z dzienników polskich ukazała się wzmianka, że podczas wycieczki literatów polskich po Litwie zdarzył się w kowieńskim Muzeum Wojskowym nieprzyjemny incydent, skutkiem którego p. Zygmunt Nowakowski opuścił Kowno powracając do Polski. Ponieważ jako kierownik wycieczki jestem moralnie odpowiedzialny za fakt, że reszta uczestników nie przyłączyła się do demonstracji p. Nowakowskiego, uważam za swój obowiązek podać do wiadomości publicznej cały przebieg zdarzenia.

W wymienionym Muzeum Wojska znajduje się sala wypełniona obrazami i dokumentami, przedstawiającymi ze stanowiska litewskiego walkę z Polską o Wilno. Wyznaczony przez dyrektora Muzeum przewodnik mówiący po polsku oprowadzał nas po owej sali i w sposób prowokacyjny skomentował znajdujące się tam przedmioty muzealne. Część wycieczki wraz z p. Nowakowskim wyszła z sali od razu, reszta po obejrzeniu do końca sali „wileńskiej“ rezygnując z dalszego zwiedzania Muzeum. Następnie udaliśmy się do hotelu, aby się zastanowić nad tym, co mamy dalej robić. W czasie trwania naszej narady przyszli dwaj przedstawiciele Zarządu Głównego Stowarzyszenia Pisarzy Litewskich (a więc nasi gospodarze) i w imieniu Zarządu złożyli na moje ręce oświadczenie, że: 1. najostrzej potępiają niewczesny wybryk przewodnika; 2. wyciągną w stosunku do niego najdalej idące konsekwencje, żądając ukarania go przez jego zwierzchników; 3. nie mogli przewidzieć, iż coś podobnego może nas spotkać; 4. wyrażają głębokie ubolewanie z powodu incydentu i gotowi są powtórzyć swoje słowa przed całym gremium wycieczki. — Przyjąłem do wiadomości oświadczenie kolegów litewskich i poprosiłem o chwilkę czasu dla powtórzenia ich słów uczestnikom naszej wycieczki. Pisarze polscy dowiedziawszy się za moim pośrednictwem o stanowisku, jakie zajęli oficjalnie przedstawiciele Stowarzyszenia Pisarzy Litewskich, uznali oświadczenie ich za wystarczającą satysfakcję i jednogłośnie zdecydowali, że incydent został zlikwidowany. Pan Zygmunt Nowakowski był obecny podczas tej decyzji i nie protestował, nazajutrz jednak uznał za stosowne wyjechać nadając swemu wyjazdowi charakter demonstracji. — Dodać muszę, że następnego dnia prezes Stow. Pis. Lit., p. Ludwik Gira, nieobecny chwilowo w czasie wiadomego incydentu, złożył na moje ręce najgorętsze wyrazy ubolewania i potępienia wybryku przewodnika a dyrektor Muzeum Wojska również przeprosił mnie jako kierownika wycieczki za incydent, który się zdarzył bez jego wiedzy i woli. — Wobec tego nie było najmniejszego powodu do opuszczania Litwy przez wycieczkę i robienia demonstracji przeciw naszym gospodarzom, którzy okazywali cały czas jak najdalej idącą gościnność i serdeczność swym polskim gościom

Konrad Górski.

Dezercja Niemców do Francji

STRASBURG. (PAT.) Francuscy strażnicy graniczni zatrzymali na terytorium francuskim trzech żołnierzy niemieckich w mundurach. Zatrzymani oświadczyli, że zdezerterowali ze swych oddziałów, aby dostać się do Francji i zapisać się do Legii Cudzoziemskiej. Motywem dezercji były ciężkie warunki w armii niemieckiej.

Pół żartem, pół serio

Lipcowo-sierpniowe...

W mieście lipiec i sierpień, antropogeografowie z czwartej i drugiej gimnazjalnej chętnie określają mianem epoki **lodowej**. Na epokę tę składają się owocarnie, kawiarnie i trafiki, sprzedające masowo lody. Epoka lodowa — zależnie od smaku lodów — dzieli się na okresy malinowe, cytrynowe, pomarańczowe, mieszane i włoskie „cassati“... Tak jak wojny rozróżniamy trzydziestoletnie, siedmioletnie, światowe, kolonialne, punickie galanteryjne, małe ciemne i duże jasne z precelkami. Ostatnio doszła do tego wojna na nerwy. Lody poważnie nadszarpują finanse żywicieli rodzin. Zazdrościć wobec tego należy mieszkańcom okolic podbiegunowych, nie znają oni bowiem w swoim budżecie pozycji wydatków na lody. Wydatki te dają się we znaki nie tylko żywicielom rodzin, ale także i młodym ludziom w wieku od lat? trudno powiedzieć, od ilu lat... niektórzy przecież zawsze czują się młodymi! Otóż ci młodzi chodzą z miłemi swoim oczom paniami na lody, przy lodach bowiem i rozmowie najłatwiej mogą być **pierwsze lody przełamane.** Wszystkie rokowania polityczne na pewno krócejby trwały, gdyby odbywały się przy lodach. Chociaż, pardon, w polityce sprawy mają się nieco inaczej. Pierwsze lody łatwo politycy między sobą przełamują! **Chodzi o przełamanie tych trzecich i jeszcze dalszych lodów...**

Lody, lody i lody! Więc dosyć o lodach. Kto miał płacić za nie w kawiarni niech zapłaci i wychodzi. Jedźmy na wakacje!

O wyborze miejscowości dla spędzenia urlopu decyduje zazwyczaj cała rodzina. Żona głosuje za Krynicą, dzieci z Rabką, służąca za Truskawcem, my — za Szczawnicą. W celu zlikwidowania rozbieżności zdań, przestrzegamy zasady złotego środka i ze względu na brak w większej ilości **środków złotych polskich** wybieramy się do najbliższej wsi podmiejskiej. Autobusem, albo też, ze względu na możliwość katastrofy samochodowej, najlepiej wybieramy się pieszo... Żona, która marzyła o Krynicy, znajdzie tam obok ruczaju krynicę czystej wody, my którzy chcieliśmy jechać do Rabki, spotkamy się z krową, na którą wołają „Rabka“, służąca w ogródku będzie zajadać się przypominającymi Truskawiec truskawkami, zaś dzieci codzień można będzie posyłać na łąkę, aby zbierały szczaw. Będzie z niego zupa szczawiowa, czyli właśnie — **szczawnica...**

Wyjazd z miasta poprzedza pakowanie walizek. Pakowanie walizek jest źródłem zaognień między stroną męską a żeńską nie mniejszym, proporcjonalnie rzecz biorąc, niż na przykład Mandżuria między stroną sowiecką a japońską.

Strona żeńska chce załadować na wyjazd wszystkie i jeszcze inne rzeczy, chce zabrać tysiąc i jedną walizkę, strona męska najchętniej pojechałaby z pustymi rekoma, byleby tylko nie z pustymi kieszeniami. W kieszeniach muszą brzęczeć monety, albo jeszcze lepiej, gdy w kieszeniach szeleszczą banknoty.

Aby mile i pożytecznie spędzić czas, zaopatrzmy się w niezbędne rady i wskazówki, pouczenia i ostrzeżenia.

Kogo należy na letnisku unikać? Przede wszystkim wdów. I to bez względu na wiek. Wdowa taka w każdym zdaniu wtrąca żałośliwy zwrot: Gdyby żył nieodżałowanej pamięci nieboszczyk mąż mój Filip Kasper Grzegorz trojga imion... inaczej by mi się dzisiaj powodziło... Od tych westchnień każdemu może zrobić się niedobrze, w wyniku czego już tylko krok do zazdroszczenia losowi nieboszczyka, losowi owego Filipa Kaspra Grzegorza trojga imion...

Miłą rozrywkę stanowi wędkarstwo. Pod warunkiem jednak, że używamy wędki bez haczyka. W przeciwnym razie, mogłaby za haczyk chwycić ryba i zakłóciłaby nam sjestę wypoczynkową.

Dopiero w lipcu wiele uroku mają majówki. Zabieramy na nie ze sobą jedzenie i patefon. Najlepiej brać patefon bez płyt. Inaczej bowiem, towarzyszące nam panie zechcą grać i tańczyć, czyli fatygować nas jako partnerów.

Ponieważ niejedna i niejeden z nas znajdzie się na wypoczynku w jakimś z dworków, wynajmującym pokoje letnikom, zastanówmy się nieco i nad tym.

Przede wszystkim właścicielka takiego dworku nie poto żyje, żeby codziennie wysłuchiwać rzadko kiedy uzasadnionych naszych narzekań i pretensyj. Właścicielka odnajmywanych pokojów, to także człowiek. O tym nieraz zapominamy. Mąż właścicielki ma swoje kłopoty i nie zawsze może zaprzęgać konie, żeby całymi dniami nas wszędzie, gdzie nie trzeba, obwozić. Poza tym — wspomniany mąż niekoniecznie jest politykiem i ekonomistą na tyle, aby tłumaczył nam śpiewająco zawiłe kwestie wzajemnych stosunków republik Ameryki Południowej, albo drobne różnice jakie ewentualnie istnieją pomiędzy bumerangiem a eksportem kauczuku i narodem walecznych Basków.

Ze znajdującego się we dworku letniskowym fortepianu należy korzystać możliwie rzadko, w ogóle zaś nie korzystać między ósmą wieczorem a szóstą zrana, to jest w czasie przeznaczonym na wypoczynek. Tu warto wspomnieć o pewnym fortepianie, któremu do tego stopnia nie dawano spokoju, że wreszcie oszalał, klawisze przemieniły mu się w kły i fortepian pogryzł panią, do której czuł n[illegible] większy żal, inne lekko szarpiąc za suknie. Zawsze pamiętamy, że o podobne wypadki nie — trudno!!!

Z innych rozrywek najmniej polecamy chwalenie się swoimi toaletami, **dziećmi** lub urodą.

Zapisy ochotniczek do pomocniczej służby wojskowej

Na zegarze dziejów wybiła godzina zbiorowego czynu kobiet w obronie Ojczyzny.

Ustawa z dnia 19.IV. 38 r. o powszechnym obowiązku wojskowym i nas nie przeminęła. Wszystkie kobiety w wieku od lat 45 włącznie mają prawo ubiegać się o zaszczyt służenia Ojczyźnie. Służba kobiet ma być ochotnicza, pełnić ją będą te, które się same do tego obowiązku poczuwają.

Ochotniczki przydzielone zostaną do służby pomocniczej: sanitarnej, obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, administracyjnej, oświatowej, łączności itp. jest to walka czynna z bronią w ręku, ale nie mniej potrzebną i pożyteczna a bardziej odpowiadająca siłom fizycznym i naturze kobiecej.

Chwila obecna — to nakaz wewnętrzny dla wszystkich Polek do zgłoszenia swej gotowości.

Miejski Ośrodek Propagandy P.W.K. otwiera biuro zapisów ochotniczek do pomocniczej służby wojskowej kobiet w lokalu organizacji P.W.K. przy ul. Ostrobramskiej 19—9.

Biuro czynne będzie od dnia 10 VIII do 20.VIII. 39 r. codziennie (prócz świąt) w godz. od 17.30 do 19.30.

Warunki wymagane od kandydatek:

1. Wiek — od 19 do 45 lat;
2. Stan zdrowia — dobry;
3. Obywatelstwo — polskie;
4. Narodowość — polska;
5. Wykształcenie — minimum szkoła powszechna.

Zgłaszać się należy z dokumentami osobistymi i świadectwami szkolnymi. Otrząśnijmy się z bierności i stańmy wszystkie karnie w szeregu ochotniczek.

Miejski Ośrodek Propagandy P. W. K.

ludności Europy Środkowej, lecz tu na miejscu, przypuszczalnie na Litwie, jako pierwotna formacja semicka uległa oddziaływaniu ludności autochtonicznej o przewadze elementu nordycznego. W przeciwieństwie do Żydów zamieszkujących miasta litewskie, naprzykład Troki nie przechodzili oni widocznie okresu współżycia z Niemcami. Tymczasem więcej o tym zagadnieniu powiedzieć nie sposób.

Skoro jednak podkreślamy tu tak bardzo oddziaływanie Niemców na Żydów, stwierdzone tak wymownymi argumentami antropologicznymi, obiektywizm nakazuje zwrócenie uwagi na jeden bardzo ciekawy przejaw oddziaływania Żydów na Niemców. Uderza on z tak wielką jaskrawością obecnie, w okresie eksterminacyjnej walki, prowadzonej przez Trzecią Rzeszę z Żydami, wiernymi aliantami drugiego cesarstwa. Otóż jednym z charakterystycznych objawów życia Trzeciej Rzeszy stanowi zamiłowanie do symbolicznych skrótów tworzonych z pierwszych liter wyrazów. Przyzwyczailiśmy się do symbolów S. S., S. A., N. S. D. A. P. jeździmy samochodami D. K. W., piszemy o instytucji K. D. F., powtarzamy humorystyczne przeinaczenia słów oznaczonych tymi literami. Nie zastanawiamy się nad tym, że zupełnie ten sam zwyczaj zakorzenił się w Rosji Sowieckiej, gdzie według naszych kawiarnianych humorystów ma istnieć skrót: „Narkom po mordie“, co oznacza Ludowego komisarza od spraw morskich. Otóż skróty te są zupełnie na miejscu w Rosji, gdyż pozostaje ona obecnie pod bardzo intensywnym wpływem żydowskim. Natomiast w antysemickiej Trzeciej Rzeszy stanowią one przejaw złośliwości historycznej. Używanie nazw utworzonych z pierwszych liter nazw wielowyrazowych stanowi bowiem stary uzus literatury rabinistycznej i jego rozpowszechnienie się obecnie stanowi jeden z jaskrawych przejawów oddziaływania Żydów na cywilizację europejsko - amerykańską w ostatnim pięćdziesięcioleciu.

Prof. Dr Jan Czekanowski.

(„Kurjer Warszawski“)

Indolencja Rosji na Bałtyku
pomogła Niemcom w wojnie światowej

Mija ćwierć wieku od chwili, gdy na Bałtyku odezwał się ogień dział okrętowych — sygnał rozpoczęcia wielkiej wojny. I dziś z całą pewnością stwierdzić można, że Morze Bałtyckie, gwałtownie odsuwane przez rosyjskie czynniki strategiczne do roli trzeciorzędnego teatru operacyjnego, tym nie mniej odegrało w wydarzeniach politycznych i strategicznych doby ówczesnej rolę pierwszoplanową. To właśnie niezrozumienie znaczenia Bałtyku, jako punktu strategicznego stało się jedną z głównych przyczyn upadku Rosji ówczesnej.

Operacje na Bałtyku rozpoczęły się w dniu 2 sierpnia 1914 r.

bombardowaniem Libawy przez niemiecki krążownik „Augsburg".

Rosjanie, mimo iż posiadali znaczną przewagę liczebną, nie przejawili żadnej aktywności, ograniczając się do dokładnego zaminowania Zatoki Fińskiej i ewakuacji Libawy, którą przed tym wielkim nakładem kosztów rozbudowywali, jako twierdzę i arsenał morski.

Na taki stan rzeczy wpłynęło niewątpliwie podporządkowanie głównodowodzącego flotą rosyjską, admirała Essena, dowódcy VI armii, przeznaczonej do obrony Petersburga i nadmorskich prowincji. Także rosyjskie naczelne dowództwo (stawka) absolutnie nie zdawało sobie sprawy z możliwości i zadań marynarki. Admirałowi polecono bierną obronę wybrzeży, ze specjalnym uwzględnieniem obrony stolicy, choć desant nie miecki na Petersburg nie leżał zupełnie w sferze prawdopodobieństwa. Do tego trzebaby wpierw zgromadzić na Bałtyku bardzo znaczne siły morskie — zajęte jak wiadomo na Morzu Północnym — a poza tym olbrzymią flotyllę transportowców.

Admirałowi zalecono też przede wszystkim

daleko idącą ostrożność

i kilkakrotnie monitowano go za to, że niepotrzebnie ryzykuje okrętami. Ponieważ nie ma jednak wojny bez ryzyka, świat stał się świadkiem dość dziwnej sytuacji. Dziewięć niemieckich krążowników lekkich (w tym tylko dwa nowoczesne), kilkanaście torpedowców i jedna lub dwie łodzie podwodne, unieszkodliwiły całą flotę rosyjską, złożoną wówczas z 4 pancerników, 9 dużych krążowników (w tym pięć pancernych), około 40 okrętów torpedowych i kilku podwodnych nie licząc sił lekkich obrony wybrzeży. Niebawem flota ta miała się jeszcze powiększyć o 4 nowoczesne nadpancerniki (silniejsze od współcznesych niemieckich, a żyjące do dziś dnia), kilkanaście wielkich kontrtorpedowców (również nie mających odpowiednika w flocie niemieckiej), oraz okręty podwodne rosyjskie i angielskie (5 z tych ostatnich sforsowało cieśniny duńskie, a 4 nadeszły w stanie rozmontowanym przez Archangielsk).

Mimo takiej przewagi sił *) i doskonale zorganizowanej służby informacyjnej, która pozwalała w dużym stopniu przewidzieć ruchy floty niemieckiej (o ile ta miałaby rzeczywiście chęć przejścia na Bałtyk), flota rosyjska przez cały czas wojny nie zdobyła się

na żadną operację w większym stylu,

po za stawianiem min, w której to broni Rosjanie celowali. Niemcy oczywiście nie byli tak naiwni, aby zapuszczać się większymi siłami w głąb Zatoki Fińskiej i ograniczali się do panowania na pełnym morzu, co pozwoliło im korzystać z cennych surowców skandynawskich, sprowadzanych drogą morską z Zatoki Botnickiej na południowy Bałtyk. Rosja była odcięta.

Operacje niemieckie przeciwko Zatoce Ryskiej, w której wzięły dwukrotnie udział siły detaszowane z niemieckiej floty wielkiego morza, miały na celu współpracę z wojskiem na lądzie i za pierwszym razem skończyły się niepowodzeniem, co tylko potwierdza mniemanie, że Rosjanie mogli byli z korzyścią działać zaczepnie. Za drugim razem wojsko i marynarka Rosji były już podminowane agitacją rewolucyjną i Niemcy bez trudu osiągnęli szereg wybitnych sukcesów.

Jednakże pobyt sił detaszowanych z floty wielkiego morza nie trwał nigdy długo — do dwóch tygodni najwyżej. Sytuacja na Morzu Północnym zawsze była dla niemieckiego dowództwa niepokojąca i admirał dowodzący flotą, niechętnie zgadzał się na osłabianie sił głównych, żądając ich z powrotem, nieraz nawet przed ukończeniem zamierzonej operacji. Przejście okrętów ciężkich z Wilhelmshaven na Bałtyk wymagało 3—5 dni czasu, licząc w to podróż i manipulacje w kanale Kilońskim, wymagające częściowego rozładowania okrętów z amunicji i paliwa, dla zmniejszenia ich wyporności. W tym stanie rzeczy Rosjanie naprawdę wiele nie ryzykowali.

Mimo to, kiedy w pierwszych miesiącach wojny, admiralicja brytyjska (Winston Churchill — minister marynarki) zwróciła się do rosyjskiego naczelnego wodza, W. Ks. Mikołaja, z propozycją wspólnej operacji flot sprzymierzonych, mającej na celu otwarcie sobie drogi przez cieśniny duńskie i zmuszenie floty niemieckiej do walki, która w tych warunkach skończyłaby się niewątpliwie całkowitą lub częściową klęską Niemiec, rosyjska kwatera główna odpowiedziała wykrętnie, uważając, że moment jest nie odpowiedni. W rzeczywistości polityka rosyjska

nie chciała widzieć Anglików na Bałtyku,

obawiając się, że nie zechcą oni później zeń ustąpić. Generałowie rosyjscy wierzyli, że lada dzień kozacy wejdą do Berlina.

Oczywiście kozacy do Berlina nigdy nie weszli, a Rosja odcięta na morzu od sprzymierzeńców, nie tylko — że wielkim krokiem szła ku klęsce, ale też w dużym stopniu pomagała Niemcom w ich obronie... Gdyby flota rosyjska na Bałtyku zachowała się bardziej czynnie, to bez względu na to czy zwyciężyłaby, czy też zginęła, losy wojny poszłyby zupełnie innymi drogami. Niemcy — zagrożeni na długim wybrzeżu bałtyckim, byliby zmuszeni wycofać ze swych obu frontów lądowych poważną ilość wojska dla obrony wybrzeży, a poza tym przerzucić na Bałtyk znaczną część swej floty wielkiego morza. Wówczas Anglia i Francja miałyby ułatwione zadanie, nie mówiąc już, że i rosyjskie siły lądowe zostałyby w dużym stopniu odciążone.

Że się tak nie stało, że nie było żadnej łączności strategicznej i taktycznej między ich flotą a flotami sprzymierzonymi, świadczy tylko

o indolencji rosyjskiego naczelnego dowództwa

i niezrozumieniu przezeń do czego marynarka służy i jak wielkich rzeczy dzięki niej dokonać można, nawet gdy się nie jest na morzu silniejszym. Bowiem marynarka wojenna nie służy bynajmniej do biernej obrony wybrzeży, ale zadaniem jej jest działanie przeciwko komunikacjom przeciwnika i ochrona własnych szlaków morskich. Jeśli jest zbyt słaba by móc wroga zniszczyć, powinna przynajmniej stworzyć czynnik zagrożenia i niepokoju, który zawsze odbije się na operacjach lądowych Im dalej działa od brzegów własnych tym pewniej tych własnych brzegów broni. Jeśli pozostaje w bazach za zagrodami minowymi, wówczas nic nie wskóra i prędzej lub później zginać może bez pożytku. Okręty bowiem są nie po to aby stały w portach i wyczekiwały, aż nieprzyjaciel po nie przyjdzie, ale po to, aby pływały i walczyły na pełnym morzu.

Biorąc rzecz z takiego punktu widzenia, widać jasno, że Bałtyk nie jest bynajmniej morzem zamkniętym ale że przy odpowiednim układzie sił i środków, otworzyć go zawsze można. Trzeba mieć tylko do tego odpowiednio wartościową marynarkę wojenną i pamiętać, że w całokształcie obrony państwa wolność morska odgrywa kapitalną rolę.

(G)

*) Jedynie wyżej wspomniane brytyjskie łodzie podwodne wykazały chęć działań zaczepnych i odniosły kilka sukcesów.

Obsługa specjalna „Kurjera Wil." z Kowna

Duńskie kredyty na rozbudowę Świętoujścia

KOWNO, 7.VIII. W kołach politycznych i gospodarczych rozeszła się pogłoska, jakoby duńska firma budowlana „Hoygard - Schultz" zaproponowała długoterminową pożyczkę na poszerzenie portu u ujścia rzeki Świętej. Firma ta już od przeszło 10 lat utrzymuje stosunki z Litwą i wykonała tu szereg robót, a obecnie ma, jak donosiliśmy, zakupić 10 proc. akcyj nowozakładanej s-ki „Cementas" i podjąć się budowy fabryki cementu. (n.)

Kontakty niemiecko-sowieckie na neutralnym gruncie?

KOWNO. Powszechną uwagę zwrócił na siebie fakt, iż opuszczający swą placówkę I sekretarz poselstwa niemieckiego hr. von Hartenberg, składając wizytę pożegnalną w poselstwie sowieckim, zabawił tam przeszło godzinę. (n.)

Ułatwienie dla Żydów w Kłajpedzie

KOWNO. Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość, że rząd niemiecki zdecydował się przedłużyć do dnia 1 października termin wolnej likwidacji majętności niearyjczyków, ustalony przed tym na dwa tygodnie. Majętności żydowskie na obszarze kłajpedzkim zostaną wyjęte spod nadzoru administratorów rządowych i oddane właścicielom. Zarządzenie to, dotyczące dużej liczby obywateli litewskich narodowości żydowskiej, tłumaczone jest chęcią wykazania dobrej woli wobec Litwy i pozyskania tu sobie opinii żydowskiej. (n.)

Międzynarodowe zawody lotnicze

KOWNO. W dn. 14—19 b. m. w Kownie pod protektoratem prezydenta Smetony odbędą się zawody sportu powietrznego, w których wezmą udział lotnicy cywilni Estonii, Finlandii, Litwy i Łotwy oraz szybownicy i modeliści z tych krajów. Pozatym zapowiedziane jest przybycie ekipy polskiej i ZSRR. Odpowiedzi na zaproszenie jeszcze nie udzieliły, Szwedzi zaś zakomunikowali, iż przyjechać nie będą mogli. Program zawodów obejmuje zlot z Tallina do Kowna, loty figurowe i inne ćwiczenia. (n.)

Mnożą się pożary lasów

KOWNO. Podczas, gdy w ciągu całego roku ub. było 169 pożarów leśnych, które przyczyniły strat na ok. 85,5 tys. litów, w tym roku zanotowano już 70 pożarów, a straty wynoszą 190 tys. litów. (n.)

Ukaranie rodziny polskiej

KOWNO. Mariampolski naczelnik powiatu skazał w dn. 4 bm. 6 członków rodziny pp. Gołembiowskich na grzywny po 500 litów z zamianą na 1 miesiąc więzienia jako „cudzoziemców, mieszkających w Litwie bez zezwolenia".

Rodzina Gołembiowskich zamieszkuje w Litwie od czasów przedwojennych, tu się urodziło czworo ukaranych obecnie wraz z rodzicami dzieci, w tej liczbie niepełnoletnia jeszcze córka, tu dwaj synowie odbyli już w armii litewskiej służbę wojskową.

W ciągu wielu lat obywatelstwo ich nie było kwestionowane, aż pozbawiono go ich wtedy, gdy jeden z członków rodziny rozpoczął starania o poprawienie w paszporcie brzmienia nazwiska z litewskiego na polskie. Na złożone w tej sprawie odwołanie do ministerstwa spraw wewnętrznych dotychczas nie ma odpowiedzi, a miejscowe władze administracyjne raz po raz nakładają co raz to wyższe kary, grożące ruiną materialną. (n.)

Na giełdach spokój

Na światowych giełdach papierów wartościowych panowała w ubiegłym tygodniu tendencja niejednolita. Wpłynęły na to napływające w ostatnich dniach rozmaite i różnej wartości informacje o kształtowaniu się międzynarodowej sytuacji politycznej.

Giełda nowojorska nie poddawała się zupełnie nastrojom **oceniając sceptycznie wiadomości lansowe ze źródeł niemieckich**. Sytuacja w Chinach znajduje ocenę spokojną, gdyż szanse Japonii szacowane są bardzo ostrożnie, a kontrakcja Stanów i Rosji z Anglią w odwodzie wydaje się zupełnie wystarczającą dla pohamowania zapędów japońskich w kierunku podważenia wpływów tych mocarstw w Chinach i zniszczenia ich placówek gospodarczych oraz obrotów handlowych. Trwające od czwartku pewne wahania zniżkowe ustąpiły tendencji zwyżkowej, która zaznaczyła się zwłaszcza w dziale akcyj i obligacyj kolejowych, metalurgicznych i hutniczych. Strajk w przemyśle automobilowym odbił się na obrotach akcjami tego przemysłu, które uległy zahamowaniu. Papiery chińskie utrzymują się nadal po cenach zwyżkowych.

POŻYCZKI POLSKIE nie wykazały zmian. W dniu 5 sierpnia notowano (w nawiasach cyfry z 31 lipca): 8% Pożyczka Dillona 43.78½, 7% Pożyczka Stabilizacyjna 45.00 (45.00), 6% Pożyczka Dolarowa 40.00 (40.00), 7% Poż. Śląska 26.00 (26.00), 7% Poż. miasta Warszawy 28.50 (28.00).

Na giełdzie londyńskiej nie zanotowano większych zmian. Zwyżki akcyj kopalni złota, miedzianych, stalowych, kauczukowych utrzymały się częściowo.

Na giełdzie paryskiej panował **nastrój dość dobry**. Obroty kształtowały się pod znakiem lekkiej zwyżki dla papierów górniczo-hutniczych i metalurgicznych.

Na giełdzie w Zurychu obroty słabe, brak ożywienia, kursy utrzymane. W Amsterdamie dała się odczuć tendencja zniżkowa pod koniec tygodnia pod wpływem wiadomości napływających z Dalekiego Wschodu. W Berlinie zastój w obrotach giełdowych, kursy na ogół utrzymane.

OBROTY NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ w rozmiarach średnich. Notowano (pierwsza cyfra z 28 lipca, druga z 4 sierpnia br.): akcje: Bank Polski 105.50—103.00, Węgiel 32.00—31.00, Modrzejów 17.50—17.00, Norblin 92.00—91.00, Starachowice 47.75—46.00; papiery procentowe: 3% Prem. Poż. Inwestycyjna I em. 74.25—75.00, II em. 77.25—74.00, 4% Prem. Poż. Dolarowa 39.00—38.75, 4% Poż. Konsolidacyjna 61.25—60.50, 4½% Poż. Wewnętrzna 60.50—60.75, 5% Poż. Konwersyjna 65.00—65.00, 4½% L. Z. Ziemskie 63.50—56.50, 5% L. Z. m. Warszawy z 1933 roku 63.50—62.00, 5% L. Z. m. Łodzi 59.00—58.00, 5½% L. Z. Państwowego Banku Rolnego seria L-II 81.00—81.00, seria III 81.00—81.00, 5½% L. Z. B. G. K. I em. 81.00—81.00, II—VII em. 81.00—81.00.

KURSY WAŻNIEJSZYCH DEWIZ ZAGRANICZNYCH kształtowały się w tygodniu ubiegłym następująco (pierwsza cyfra z 28 lipca, druga z 4 sierpnia): Amsterdam 283.40—283.80, Bruksela 90.50—90.50, Kopenhaga 111.30—111.35, Londyn 24.91 — 24.93, Nowy Jork 5.32,1/4 — 5.32,3/8, Paryż 14.11—14.12, Sztokholm 128.45—128.50, Zurych 120.05—120.45, Mediolan 28.25—28.03.

Hitler naśladuje Wilhelma II
Lebensraum wymyślona przez „skrybów rządowych" w 1914 roku

„Lebensraum" i „okrążanie" — to koncepcje nie nowe: „Kurjer Polski" przytacza na ten temat interesujące uwagi b. ministra spr. zagranicznych Włoch i b. ambasadora tego państwa w Paryżu, obecnie emigranta politycznego, hr. Sforza:

Pisze on, że mity o „okrążeniu" i „przestrzeni życiowej", szerzone obecnie przez III Rzeszę, na użytek zewnętrzny i wewnętrzny nie stanowią żadnej nowości. Nie tylko te pojęcia, ale nawet te same wyrażenia, używane były przez Niemcy Wilhelma II, gdy polityka Rzeszy rozpętała wielką burzę wojenną w 1914 roku. Hrabia Sforza cytuje wyjątek z pamiętnika ambasadora Rzeszy w Londynie księcia Lichnowsky'ego. Był to wytrawny, uczciwy dyplomata, który spełniając wolę swego władcy, musiał wręczyć wbrew swemu przekonaniu notę o wypowiedzeniu wojny W. Brytanii. Bardzo nad tym bolał. Pisze w pamiętnikach:

„Mające wzbudzić przestrach frazesy, jak „okrążenie", lub „jesteśmy otoczeni przez wrogów", były wymyślone przez skrybów rządowych, którzy mieli rozkaz straszenia naszych biednych, niemieckich podatników; wprowadzeni w ten sposób w błąd, Niemcy znosili ciężar olbrzymich podatków, które rzucono w otchłań zbrojeń bez końca. W rzeczywistości Europa obawiała się nas właśnie wtedy, kiedy wymyśliliśmy mit o Niemcach, otoczonych przez nieprzyjaciół".

Obniżenie reszty ceny kupna

30 czerwca r. b. weszła w życie ustawa, zmieniająca częściowo przepisy dekretu oddłużeniowego (Dziennik Ustaw R. P., poz. 372). Artykuł 14 tej ustawy zezwala na składanie wniosków o obniżenie reszty ceny kupna za grunt, nabyty z parcelacji prywatnej do końca roku 1940.

Jak wiadomo, wnioski takie mogły być wnoszone od dnia 31 grudnia r.ub. od urzędów rozjemczych lub do sądów. Wnioski zgłoszone po tym terminie, nie mogły być rozpatrywane.

Obecnie termin został przywrócony, lecz tylko na okres półtora roku.

Wszyscy zatem rolnicy, którzy dotychczas z różnych przyczyn nie wykorzystali tych uprawnień, jakie im daje możność ubiegania się o obniżkę ceny za grunta, nabyte z parcelacji na podstawie dekretu oddłużeniowego z dnia 27 października 1934 r., art. 54 (Dziennik Ustaw R.P., z roku 1936, poz. 59), winni to uczynić niezwłocznie bez względu na to, czy posiadają już tytuł własności, czy jeszcze nie. Wnioski do urzędu rozjemczego można składać bezpośrednio do Sądu, przez urząd wojewódzki zaś razem z podaniem o wszczęcie postępowania o regulację tytułu własności, lub też z powołaniem się na już złożone takie właśnie podanie.

Japończycy wywłaszczają Anglików z kopalń

TOKIO. (PAT.) Agencja Domei donosi, że rząd prowincji Honan, znajdujący się pod kontrolą Japonii, przesłał tow. angielsko-chińskiemu notę, domagającą się przekazania mu kopalni w Cziaotseau

Nota zaznacza, że przekazanie rządowi kopalni położy kres stałym nieporozumieniom między dyrekcją kopalni a robotnikami. Nota twierdzi, że towarzystwo nie posiada legalnego tytułu własności do kopalni.

Porozumienie na Sachalinie

TOKIO. (PAT.) Agencja Domei donosi, że prasa japońska przynosi wiadomości w depeszach z Moskwy o osiągnięciu porozumienia po 8-miesięcznych trudnych rokowaniach, porozumienia co do zbiorowych umów pracy w przedsiębiorstwach naftowych na północnym Sachalinie.

Zebranie Komitetu Wykonawczego 25-lecia Wileńskiej Dywizji Legionowej

Przygotowania do uroczystości 25-lecia Wileńskiej Dywizji Legionowej są obecnie w pełnym toku. Na dzień 10 bm. na godz. 18 zwołane zostało do sali posiedzeń Rady Miejskiej w lokalu Magistratu zebranie Komitetu Wykonawczego tych uroczystości.

Raut na cześć Dostojnych Gości

W związku z przypadającymi na dzień 15 bm. uroczystościami 25-lecia Wileńskiej Dywizji Legionowej spodziewany jest, jak wiadomo, przyjazd do Wilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Śmigłego Rydza.

Na cześć dostojnych gości wydany zostanie w dniu tym raut, który odbędzie się w salonach Pałacu Reprezentacyjnego.

Znaczna poprawa w stanie zdrowia J. E. ks. Arcybiskupa

Stan zdrowia J. E. Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego ostatnio uległ dalszej wydatnej poprawie. J. E. pozostaje jeszcze narazie w lecznicy Św. Józefa, zażywa jednak dłuższych spacerów po ogrodzie klinicznym. J. E. Ks. Arcybiskup z każdym niemal dniem czuje się coraz lepiej.

Magistrat przygotowuje się już do nowego budżetu

W drugiej połowie bieżącego miesiąca rozpoczęte zostaną w Zarządzie Miejskim prace związane z opracowaniem preliminarza budżetowego miasta na rok 1940-41.

Poszczególne wydziały Magistratu przygotowują już odpowiedni materiał.

Nowy budżet miasta ma być sporządzany pod kątem dalszej aktywizacji gospodarki miejskiej.

Koniunktura gospodarcza pomyślna

Według ostatnich danych statystycznych przez pierwsze 7 miesięcy r. b. koniunktura gospodarcza w Polsce kształtowała się zupełnie pomyślnie. W naszej gospodarce nadal widoczny jest dalszy postęp, choć może nie tak równomierny jak w roku ubiegłym. Najlepiej, jak dotychczas, prosperuje hutnictwo i górnictwo. Natomiast w przemyśle przetwórczym, w poszczególnych jego działach, zatrudnienie jest dość różne. Ogólnie wskaźnik wytwórczości przemysłowej podniósł się w czerwcu br. o 3,2 proc., w stosunku do miesiąca ubiegłego. Wskaźnik produkcji przy tym stale ma tendencje wzrastające.

Pomyślna koniunktura dla garbarni wileńskich

W Moskwie bawili ostatnio przedstawiciele poważniejszych fabryk garbarskich w Polsce. Prowadzili oni pertraktacje z właściwymi czynnikami sowieckiemi w sprawie eksportu skór do ZSRR. W wyniku tych pertraktacyj podpisano pierwsze umowy na dostawę skór dla Sowietów na sumę przeszło 500.000 złotych. W najbliższym czasie mają być uzyskane dalsze zamówienia.

W związku z tym garbarnie wileńskie spodziewają się bardzo poważnie wzmocnić swoją produkcję. W eksporcie bowiem skór do Sowietów odegrywać będą niepoślednią rolę.

„Popisy“ zazdrosnej kupcowej na Wileńskiej

Opowiastka letniskowa

Późno wieczorem przechodnie ulicy Wileńskiej byli świadkami następującego zajścia. Starsza i tęga kobieta ścigała młodą i przystojną niewiastę, rzucając pod jej adresem wiązanki przekleństw. Ścigająca mimo korpulentności okazała się „rekordzistką“ w bieganiu. Dopadła uciekającej i zaczęła ją okładać parasolką. Sprawa ta skończyła by się dla napadniętej bardzo źle, gdyby nie interwencja przechodniów, którzy zażegnali bójkę i wezwali policjanta. Niewiasty odstawiono do komisarjatu. Tam dopiero wyjaśniło się, że był to „dalszy“ ciąg dość szablonowej „historii letniskowej“. Korpulentna pani, żona handlarza R., będąc na letnisku, powzięła przypuszczenie, że mąż jej flirtuje z niewiastami. Chcąc upewnić się, przybyła do Wilna i zjawiła się niespodziewanie w mieszkaniu, spadając mężowi i jego partnerce jak grom na głowę.

„Partnerka“ usiłowała ratować się ucieczką, lecz „odwrót“ nie powiódł się. Dalszy bieg wypadku przytoczyliśmy na początku. W komisarjacie spisano protokół przeciwko obu niewiastom za zakłócenie spokoju. Zazdrosna kupcowa, chcąc nie chcąc, zapłaci karę. (c).

Napad rabunkowy na mleczarkę

Wczoraj wieczorem zaalarmowano policję, iż na odcinku szosy niemenczyńskiej między kolonią Magistracką i zaściankiem Gwoździszki, dokonano napadu rabunkowego. Ofiarą padła 18-letnia mieszkanka wymienionego zaścianka, Genowefa Rusiecka. Przynosi ona stale mleko do Kolonii Magistrackiej. Wczoraj gdy wracała do domu została napadnięta przez nieznajomego, który pchnął ją z całych sił, zabrał 17 zł., które wyręczyła za sprzedane mleko i zbiegł do lasu.

Policja wszczęła pościg, który nie dał wyniku. (c).

Wiadomości radiowe

„PAJACE“ Leoncavalla

w wykonaniu Mediolańskiej „La Scala“.

Włoski nakładca Sonzogno ogłosił w dziewięćdziesiątych latach ubiegłego stulecia konkurs na operę. Konkurs ten wypadł nadspodziewanie dobrze, ujawnił bowiem dwa wielkie talenty kompozytorskie i przyczynił się do powstania dwóch dzieł, nie tylko świetnych pod względem muzycznym, lecz wręcz przełomowych dla rozwoju opery włoskiej. Nagrodę otrzymali wówczas Mascagni za „Cavalleria Rusticana“ i Leoncavallo za skomponowaną do własnego tekstu operę „Pajace“. „Cavalleria“ i „Pajace“ reprezentują nowy typ opery werystycznej, której celem jest — w przeciwieństwie do dzieł wagnerowskich — odtworzyć naturalistyczny obraz prawdziwego życia wraz z jego wszystkimi okrucieństwami. Leoncavallo zaczerpnął tematu do swej sztuki nie z fantazji librecisty, lecz z prawdziwego zdarzenia; w słynnym prologu Tonio opowiada zgromadzonym widzom w teatrze, że wszystko co ujrzą za chwilę na scenie wzięte jest z życia, że tragedia miłosna jaka rozegrała się między Kolumbiną a zazdrosnym o nią, wzgardzonym Pajacem, jest tragedją prawdziwą, która znalazła swój koniec w zabójstwie Kolumbiny i rywala.

„Pajace“ Leoncavalla zdobyły wszystkie sceny świata; nie dlatego, że stanowią etap w dziejach opery, nie dlatego, że treść tej sztuki fascynuje i trzyma w napięciu uwagę widza, lecz jedynie dzięki swym niezwykłym walorom muzycznym, szeroko płynącym melodiom, tak łatwo uchwytnym dla ucha, dzięki śpiewnym i dramatycznym ariom — słynna aria „Śmiej się pajacu, w swej miłości wzgardzonej“, — dzięki prawdziwie włoskiej sile namiętności. Dzieło to zdobyło swemu twórcy nieśmiertelność; inne opery Leoncavalla pod żadnym względem nie dorównują „Pajacom“; leżą na półkach bibliotecznych zapomniane i zarzucone. „Pajace“ wystarczają, by zapewnić ich autorowi należne miejsce wśród kompozytorów.

W 20-tą rocznicę śmierci Leoncavalla Polskie Radio nadaje we czwartek, dnia 10 sierpnia o godz. 22.00 „Pajace“, w znakomitym wykonaniu artystów opery „La Scala“ w Mediolanie, z Beniaminem Gigli w roli Pajaca. Będzie to audycja płytowa.

ODWIEDZINY U MISTRZÓW.

We środę, dnia 9 bm. o godz. 17,30 usłyszymy, jak zwykle, w trzech częściach audycję.

Część pierwsza poświęcona będzie utworom wokalnym w wykonaniu Tatiany Kotlarewskiej (sopran), która odśpiewa: „Pozwólcie mi umrzeć“ C. Monteverdi'ego, kompozytora weneckiego z wieku 17-go, znanego twórcy pierwszej opery rodzaju muzycznego, który się następnie tak powszechnie rozwinął oraz W. A. Mozarta „Alleluja“ i S. Haendla — Arię z op. „Rodelinda“.

W części drugiej Robert Mrongowius odczyta utwory liryczne Jana Kochanowskiego

Część trzecią wypełnią utwory fortepianowe o charakterze opisowym 1) M. Ravel — Gra fal, 2) L. Dacuin — Kukułka, 3) M. Rimskij-Korsakow — Lot trzmiela, które wykona Anna Balterówna.

Nieszczęśliwy wypadek

Na ulicy Zygmuntowskiej uległ wczoraj nieszczęśliwemu wypadkowi 83-letni Wincenty Gierwenis (Lwowska 52). Gierwenis przechodząc przez jezdnię potknął się i upadł dotkliwie rozbijając sobie głowę.

Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala. (c).

Auto przejechało... motocykl bez pasażera

Leon Hrybowicz (Zawalna 10) pozostawił na kilka chwil swój motocykl tuż przy krawędzi chodnika obok domu nr 47 przy ul. Zawalnej, gdzie miał do załatwienia pilny interes.

W międzyczasie przejeżdżająca ulicą taksówka nr 90234 najechała na motocykl i mocno go uszkodziła. Straty sięgają paruset zł. (c).

Zabity przez piorun

Na szlaku Grodno—Porzecze od uderzenia piorunu w stos zasłon odśnieżnych został zabity, znajdujący się tam Sienkiewicz Wiktor, lat 44 m-c gminy Wierciliszki.

Studia nad rewizją ustawy uposażeniowej

Jak donosi Polska Agencja Informacyjna, p. wiceminister Skarbu Korzuchowski przyjął w tych dniach na audiencji delegację M.K.P.P., która w związku ze zbliżającą się sesją budżetową parlamentu i już podjętymi pracami budżetowymi prosiła o wznowienie studiów nad rewizją ustawy uposażeniowej na zasadzie postulatów pracowniczych. Uznając w zasadzie celowość i potrzebę wznowienia tych studiów, pan wiceminister nie wykluczył również możliwości realizacji niektórych postulatów pracowniczych już w najbliższym roku budżetowym.

Pijacka awantura na ul. Mahometańskiej

Mieszkańcy domu nr 6 przy ul. Mahometańskiej „najedli“ się wczoraj strachu. Jeden z sąsiadów Stanisław Urszulak, będąc „pod gazem“ przy pomocy żony i syna Aleksandra, wszczął awanturę, wybijając między innymi okno wraz z ramą w mieszkaniu sąsiada Bolesława Ancypa. (c).

Śmiertelny wypadek lekarza

Wczoraj w Rzeźni Miejskiej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi miejski lekarz weterynarji Eugeniusz Archangielski, zam przy ul. Garbarskiej 7.

Wchodząc do pokoju laboratoryjnego rzeźni, Archangielski poślizgnął się i upadł na podłogę, uderzając czaszką o posadzkę.

Z oznakami wstrząsu mózgu przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala, gdzie zmarł.

Krwawa bójka w „cieniu anteny“

Na Lipówce w pobliżu radiostacji wileńskiej powstała wczoraj zażarta walka między kilkoma szewcami. Jeden z uczestników bójki Adam Wołodkiewicz, udający się z pobliskiej wsi do Wilna, został kilkakrotnie ugodzony nożami.

Rannego przewieziono do szpitala. Sprawcy zbiegli i są poszukiwani obecnie przez policję. (c).

Kłopoty dla widzów

„Zeznanie szpiega“

W Gdańsku aresztowano pięciu Gdańszczan, którzy bawiąc w Gdyni odwiedzili kinoteatr, wyświetlający film pt. „Zeznanie szpiega“.

Ponieważ wielu Gdańszczan film ten już oglądało, istnieje obawa, że nastąpią dalsze aresztowania.

*

W Katowicach wyświetlano równocześnie w dwóch kinoteatrach film „Zeznanie szpiega“.

Cieszył się on rzadko spotykanym zainteresowaniem. Na seansach zjawiali się masowo Niemcy, którzy bardzo często reagowali tak żywiołowo, jak i Polacy na poszczególne epizody filmu.

*

Gestapo na Śląsku niemieckim stwierdziło, że wielu Niemców z Rzeszy wyjeżdżało specjalnie do Katowic, aby zobaczyć film „Zeznanie szpiega“.

Naturalnie trudno było stwierdzić organom policji politycznej kto z wyjeżdżających bawił w Katowicach w kinie, niemniej ciekawi zachowują obecnie dużą ostrożność, aby nie ponieść normalnych konsekwencyj, stosowanych w Niemczech za tego rodzaju przestępstwa.

MARY RICHMOND

58

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W Auclandzie została zamordowana Lilian Crane i porwana jej wychowanka Fleurette. O zbrodnię posądzeni są przyjaciele straconego bandyty John'a Rolfe'a. Zakochany we Fleurette Jimmy Carter wzywa do pomocy swego przyjaciela Hardinga. Sprawcy zbrodni zażądali okupu 5 tys. funtów, który doręczył im Jimmy Carter. Bandytów ściga Harding, lecz popadł w zasadzkę. Jednakże, policja zdołała złapać byłą służącą Lilian Crane — Fenton. Aresztowaną Harding badał — bez rezultatu. Po wstępnej rozprawie sądowej aresztowaną postrzelono śmiertelnie na ulicy. Na miejscu zbrodni Hardinge znalazł maskotę należącą do Elżbiety Courtenay, która przed kilku dniami odrzuciła jego oświadczyny. Gdy wrócił po wypadku, zastał Hardinge w swoim mieszkaniu Elżbietę, która zawiadomiła, że przyjmuje jego oświadczyny. Zwiększa to podejrzenie agenta, który każe Elżbietę śledzić agentowi.

(Dalszy ciąg).

— Tak. Muszę pomówić z panią. — Hardinge otworzył najbliższe drzwi, które wiodły do bawialni i zapraszał ją gestem, by weszła.

Elżbieta usłuchała.

— Panie Williams, pan zaczeka w hallu, ja zawołam, gdy będzie pan potrzebny.

— Słucham pana.

Hardince zamknął drzwi za sobą.

— No więc — zapytała Elżbieta — przypuszczam, że pan ma dostateczne podstawy, aby pozwolić sobe na tak ubliżające zachowanie się. Jak pan śmie grozić nachodzeniem mnie w moim pokoju?

— To nie była groźba! Uczyniłbym to! Posłuchaj mnie, Elżbieto. Dosyć mam błądzenia po omacku. Podałem ci pomocną rękę, kiedyśmy się widzieli ostatni raz. Ale nie przyjęłaś jej. Wczoraj znowu dałem ci możność naprawienia błędu. Ale odesłałaś mi kartkę, podartą. Czy nie uważasz, że zachowujesz się jak bezmyślne dziecko?

— Jeżeli tylko tyle ma mi pan do powiedzenia, to żałuję, że fatygowałam się schodząc na dół. — Zrobiła kilka kroków ku drzwiom, ale Piotr chwycił ją za rękę.

— A jeżeli ci powiem jeszcze, że ten człowiek za drzwiami to jest wywiadowca policji, który przyniósł rozkaz aresztowania ciebie?

Roześmiała się.

— Próbuje mnie pan nastraszyć?

— Nie, usiłuję jedynie przemówić ci do rozsądku. To ja zażądałem tego papieru. Mam dosyć dowodów, żeby wnieść oskarżenie, mam prawo aresztować cię. Ale jeżeli zechcesz powiedzieć mi prawdę, podrę natychmiast ten przeklęty papier.

Usiadła ciężko: poczuła nagle, że nogi nie były zdolne utrzymać ciężaru jej ciała. Podszedł do niej i stanął obok, opierając rękę na poręczy fotelu. Odrzucił chłodną oficjalną maskę.

— Elżbieto, zrób to dla mnie, bo ja cię kocham!

— *Pan* mnie kocha? A jednak robi pan wszystko, co jest w jego mocy, żeby mnie wepchnąć do więzienia! Dziwny to rodzaj miłości!

— Obowiązek wymaga tego ode mnie.

— To *nie jest pański* obowiązek! Przede wszystkim cała ta sprawa nie należy do pana. Dlaczego przyjechał pan tutaj grzebać w niej? Dlaczego nie pozostawi pan policji jej obowiązków?

— Elżbieto, omawialiśmy tę sprawę już dawniej, i nigdy nie mogliśmy się zrozumieć. Gdybym był wiedział to, co wiem teraz, nic na świecie nie zmusiłoby mnie do podjęcia się śledztwa w tej sprawie, ale nie mogłem porzucić Jimmy'ego Cartera i Mike'a Sullivana, skoro się już podjąłem tej roboty. Oni obaj zaufali mi. Kochana — głos jego zniżył się i nabrał gorącego tonu. — Nie zmuszaj mnie do tego, żebym się stał brutalny. Jeszcze nie jest za późno uratować ciebie, jeżeli tylko zechcesz być ze mną szczera.

Odrwóciła głowę.

— Nie, ja nie mogę! Niech pan robi tak, jak pan uważa za stosowne!

— Elżbieto, nie bądź dzieckiem! Czy nie zdajesz sobie sprawy, co ci grozi?

— Najzupełniej to rozumiem, ale nie boję się ani trochę!

Jednak widział, że była przerażona, chociaż nie chciała tego za nic okazać. — No, niech pan nie zwleka! Niech pan każe temu wywiadowcy wypełnić obowiązek. Czemu pan się waha?

Spojrzał na nią badawczo. Potem podszedł do drzwi.

— Williams!

— Słucham!

— Może pan wykonać swe zadanie.

Elżbieta zamknęła oczy, ale zaraz otworzyła je, gdy wszedł do pokoju mężczyzna w granatowym mundurze i stanął przed nią. W ręku miał papier urzędowy. Nakaz aresztowania, jak się domyślała.

Williams odchrząknął, rzucił okiem na Hardinge'a, który na to nieme pytanie odpowiedział ledwie dostrzegalnym znakiem przyzwalającym. Znów chrząknął i powiedział:

— Heleno Rolfe, aresztuję panią pod zarzutem zamordowania Flossie Fenton dnia 23-go czerwca, i uprzedzam, że cokolwiek pani teraz powie, będzie zanotowane, i może służyć jako dowód obciążający.

Elżbieta podniosła się i usiadła spowrotem. Usta jej otworzyły się, jak gdyby chciała coś powiedzieć, ale zamknęły się znowu. Głowa opadła na piersi.

— Uwaga! — Ale Amerykanin spóźnił się! Hardinge poskoczył ku Elżbiecie i zdążył ją objąć, zanim bezwładne ciało zemdlonej osunęło się z fotelu.

— Wody, szybko! — szepnął nad jej głową.

(D. c. n.)

KRONIKA

SIERPIEŃ 9 Środa

Dziś: Cyrjaka i Larga
Jutro: Romana M.

Wschód słońca — g. 3 m. 44
Zachód słońca — g. 7 m. 05

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 8.VIII. 1939 r.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 23
Temperatura najniższa + 17
Opad: ślad
Wiatr: północny
Tendencja barom.: bez zmian
Uwagi: pochmurnie, przelotne deszcze

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

ADMINISTRACYJNA

— 52 DOROŻKARZY UKARANO W CIĄGU JEDNEGO DNIA.

W ciągu jednego dnia wczorajszego Urząd Przemysłowy na m. Wilno ukarał aż 52 dorożkarzy karami grzywny w wysokości od 10 do 15 złotych z zamianą na 3 dni aresztu za najróżnorodniejsze wykroczenia przeciwko istniejącym przepisom, jak, niegrzeczne zachowanie się dorożkarzy w stosunku do pasażerów, jazda w nocy bez zapalonych latarek itp.

MIEJSKA

— **Burzenie ruder.** Władze wojewódzkie opracowują sprawozdanie o postępach akcji urbanistycznej w miastach i miasteczkach woj. wileńskiego. Jak wiadomo, począwszy od roku 1938 wydawane są nakazy burzenia ruder, tamujących rozbudowę, bądź też położonych na traktach komunikacyjnych. W najbliższym czasie ma ulec zburzeniu kilkaset tego rodzaju ruder.

— 60 EKSMISYJ MIESZKANIOWYCH.

W ciągu ubiegłego miesiąca na terenie Wilna wyeksmitowano z mieszkań przeszło 60 rodzin. Eksmisje nastąpiły na podstawie wyroków sądowych. Tytuł na eksmisję uzyskany został na podstawie dłuższego zalegania z opłatą komornego.

Najbiedniejszym przyszedł z pomocą finansową wydział miejskiej opieki społecznej, udzielając drobnych dotacyj na wynalecie nowego mieszkania.

Z POCZTY.

— **Okolicznościowy datownik 14—15 bm.** Z okazji święta „25-lecia Wileńskiej Dywizji Piechoty Legionów" urząd pocztowy Wilno 1 używać będzie okolicznościowego datownika do stemplowania przesyłek listowych wrzuconych w dniach od 7 do 21 sierpnia br. do specjalnej skrzynki pocztowej umieszczonej w tym urzędzie, przesyłek przyjętych przez pocztę ruchomą czynną w dniach 14 i 15 sierpnia br. jak również przesyłek nadesłanych przez filatelistów do ostemplowania.

SPRAWY SZKOLNE

— **Ulgi dla dzieci inwalidów i zasłużonych wojskowych.** Z nowym rokiem szkolnym 1939/40 szkoły państwowe otrzymały polecenie stosowania sporych ulg dla dzieci inwalidów i zasłużonych wojskowych oraz sierot po wojskowych. Ulgi te wynosić będą od 50 proc. a w wyjątkowych wypadkach zupełnie zwolnienie z taksy.

RZEMIEŚLNICZA

— **Wybory do Wileńskiej Izby Rzemieślniczej odbędą się w przyszłym roku.**

Na mocy zarządzenia Ministerstwa kadencja Izby Rzemieślniczej została przedłużona na jeden rok.

W związku z tym wybory do Wileńskiej Izby Rzemieślniczej odbędą się dopiero w roku przyszłym na podstawie już nowej ustawy wyborczej.

WOJSKOWA

— **Rejestracja rocznika 1922.** Referat wojskowy Zarządu Miejskiego przygotowuje się już do rejestracji rocznika 1922. która rozpoczęta będzie z dniem 1 września rb. i trwać będzie do dnia 1 października. W czasie tym wszyscy mężczyźni urodzeni w tym roku winni są zarejestrować się w referacie wojskowym Magistratu.

Poborowi tego rocznika winni już teraz zaopatrzyć się: w dowody tożsamości, metrykę urodzenia, świadectwa szkolne oraz dowody zameldowania w rejestrze mieszkańców Wilna.

Z KOLEI

— **Kurs dla kandydatów na dyżurnych ruchu.** 8 bm. odbyło się w sali konferencyjnej DOKP Wilno zakończenie kursu dla kandydatów na dyżurnych ruchu i rozdanie świadectw, którego dokonał w zastępstwie dyrektora nacz. J. Narkowicz w obecności kierownika tego kursu, z-pcy naczelnika służby ruchu Drozdowskiego Ludwika. Kurs ukończyło 36 pracowników którzy z tej okazji złożyli na ręce p. nacz. Narkowicza kwotę 100 zł jako dar zbiorowy na FON.

— **151 zł 55 gr na FON.** Z okazji pożegnania naczelnika służby sanitarnej DOKP Wilno p. dr Wacława Królewskiego, który po 35-letniej pracy kolejowej przeszedł w stan spoczynku — pracownicy służby sanitarnej i koledzy złożyli jednorazowy dar na FON w kwocie 151 zł 55 gr.

RÓŻNE

—Egzaminy dla aplikantów adwokackich. W roku bieżącym po raz pierwszy ograniczono liczbę sesyj egzaminacyjnych dla aplikantów, co wiąże się z zamknięciem dopływu do adwokatury.

Wileńska Okręgowa Rada Adwokacka wyznaczy prawdopodobnie sesje egzaminacyjne na koniec października i początek listopada rb.

— **Oprawa rezerwistów.** Komenda Koła nr 6 Związku Rezerwistów w Wilnie wzywa wszystkich członków Koła do stawienia się dnia 9 bm. (środa) o godz. 18 w lokalu Koła nr 6 Zw. Rez. (ul. Kalwaryjska 84 m. 4 na odprawę rezerwistów, którą poprowadzi komendant Koła.

Obecność obowiązkowa.

— **Wyjazd delegata Żydów wileńskich na wszechświatowy kongres syjonistyczny.** Z Wilna wyjechał onegdaj na wszechświatowy kongres syjonistyczny do Szwajcarii delegat syjonistów wileńskich radny Bursztejn (Poalej-Sijon).

NOWOGRÓDZKA

— **Wojewoda nowogródzki, Adam Sokołowski,** udał się na urlop wypoczynkowy. Powrót wojewody z urlopu nastąpi w dniu 30 sierpnia br.

BARANOWICKA

— **Wybory do nowego Zarządu LOPP w Rejtanowie.** W lokalu st. kol. Rejtanów odbyło się onegdaj walne zgromadzenia członków LOPP, na którym został wybrany nowy zarząd w następującym składzie: prezes Szczepański Feliks, wiceprezes Kania Jan, sekretarz Bachar Jan i skarbnik Kobiał Konstanty.

— RABUSIE GRASUJĄ PO ULICACH. W tych dniach przybyła do Baranowicz z osady Niwieszcze, gm. nowomyskiej niejaka Rutkowska Maria i gdy przechodziła ulicą podskoczył do niej nieznany osobnik i wyrwał z rąk chusteczkę w której znajdowało się 52 zł.

— KAMIENIEM W GŁOWĘ. We wsi Skorodyńce gm. Mołczadź doszło onegdaj do ostrej sprzeczki pomiędzy mieszkańcami tej wsi Romanowskim Bazylim i Jurczykiem Emilianem, w wyniku czego Romanowski uderzył kamieniem w głowę Jurczyka tak, że po przewiezieniu rannego do szpitala w Baranowiczach stwierdzono pęknięcie czaszki w tylnej części głowy.

— OSKARŻYŁ O USIŁOWANIE UPROWADZENIA CÓRKI... Bogacki Walenty, zam. w Baranowiczach przy ul. Senatorskiej, zameldował policji, że Zacepisska Rachelez z Baranowicz starała się zwabić i uprowadzić do siebie jego 3-letnią córeczkę, która w towarzystwie starszej dziewczynki udała się na pobliski rynek, a stąd zwabiona przez Zacepiską zginęła na pewien czas zupełnie z domu i tylko po wielu staraniach ojca, udało się mu ją odnaleźć.

— PODRZUTKI. Przełożona Żłobka Dziecięcego w Baranowiczach znalazła onegdaj na ganku dziecko płci męskiej około 3-tygodniowe, a Katarzyna Wołowicz, zam. przy ul. Traugutta 31, zameldowała, że nieznana kobieta pozostawiwszy na chwilę dziecko płci żeńskiej w jej mieszkaniu, wyszła z domu i więcej nie powróciła.

Sensacyjne wykopaliska przy ul. Wielkiej

Wczoraj przypadkowo podczas robót ziemnych na podwórzu jednej z posesji przy ul. Wielkiej natrafiono na szkielety ludzkie i broń, pochodzącą prawdopodobnie z okresu 12 i 14 wieku. Szkielety oraz zabytki znajdowały się w warstwie gruzu, co przemawia za tym, że groby były przed tym zniszczone podczas stawiania fundamentów budynku.

Nie jest wykluczone, że natrafiono na ślady cmentarza najstarszego Wilna współczesnego z Krzywym Grodem na Altarii i 14-wiecznym Zamkiem Książęcym na dzisiejszej Górze Zamkowej. Z broni znaleziono dwa topory, jeden typu litewskiego, drugi słowiańskiego oraz dwa groty żelazne do dzid i nóż. (wł.)

NIEŚWIESKA

— **Najstarszy kosiarz w powiecie.** Mieszkaniec wsi Nowe Nowosiołki Jan Droniczuk ukończył wprawdzie w maju br. 97 rok życia, czuje się jednak dobrze, że nie myśli jeszcze rozstawać się z pracą na roli — i z wiecznie kopcącą fajką, brał udział w tegorocznych sianokosach. Droniczuk przebył całą kampanię wojny rosyjsko-japońskiej, oraz służył w czasie wojny światowej w 40 brygadzie artylerii konnej. Obecnie nosi się z zamiarem porzucenia pracy dopiero po uzyskaniu setnego roku życia.

— **Kurs ratownictwa.** Staraniem Zw. Pr. Obyw. Kobiet został zorganizowany miesięczny kurs ratownictwa i przysposobienia kobiet do obrony kraju. Kurs rozpoczęty w Zaostrowieczu liczy już 24 osoby, kierownictwo ogólne objął dowódca miejscowego garnizonu i lekarz rejonowy.

— NOŻEM I KOSĄ. We wsi Urwiedź pow. nieświeskiego został pocięty nożem w czasie sprzeczki z sąsiadem Sołodko Jan, który na skutek upływu krwi zmarł na miejscu. Sprawcę zbrodni Jana Żdanko zatrzymano.

Również we wsi Drabowszczyzna, w czasie kłótni przy pracy na polu, doszło do bijatyki między dwoma sąsiadami, w rezultacie jeden z nich podciął przeciwnikowi gardło kosą, rannego przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

SZCZUCZYNSKA

— **Obchód 6. sierpnia.** Uroczystości w dn. 5. bm. rozpoczęły się rozpalaniem ogniska przez najstarszego legionistę spośród obecnych pkom. Drużbę Jana, który po apelu poległych z Kompanii Kadrowej i odczytaniu historycznego Rozkazu Marszałka wygłosił przemówienie o znaczeniu Czynu Legionowego. Wszyscy mieszkańcy miasta zebrani na rynku wznosili gorące okrzyki na cześć Wodza Naczelnego i Armii Polskiej, solidaryzując się w ten sposób z odczytanym przez mówcę ślubowaniem. Miasto udekorowane i iluminowane, budynek Komendy Powiatowej Policji cały zalany elektrycznym światłem, trzaskające płomieniem ognisko — stwarzały na tle nocy gwiaździstej podniosły urok. W dn. 6 bm. o godz. 9 uroczyste nabożeństwo celebrował ks. rektor Pijar Olszówka, okolicznościowe kazanie wygłosił z wielką swadą oratorską ks. Pijar Kaniewski Kazimierz. Mowy Marszałka Polski wysłuchało społeczeństwo przez zainstalowany na rynku megafon. O godz. 18 kpt. dypl. Dunin-Borkowski wygłosił referat, transmitowany przez megafon z klubu „Ogniska" pt. 6 sierpień 1914 r.

POSTAWSKA

— **„Nikogo nie winię...".** Gurewicz Aron, wieś borowki gm. woropajewskiej zameldował, że szwagier jego Sztejngrob Jewel, lat 30 wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił. W toku wszczętych poszukiwanń nad jeziorem Szabanwoo w odległości 2 km od wsi Borowki znaleziono marynarkę i czapkę zaginionego, przy czym w marynarce była kartka w języku żydowskim: „ja nikogo nie winię. Przepraszam droga Cipa. Inaczej zrobić nie mogiem. Jewel". W dalszym ciągu poszukiwań w jeziorze znaleziono zwłoki Sztejngroba, który jak wynika z kartki popełnił samobójstwo. Na razie powodów samobójstwa nie ustalono.

Złóż ofiarę na F. O. N.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„Szkarłatne róże" — na przedstawieniu wieczorowym.** Dziś, dnia 9 bm. na przedstawieniu wieczorowym w Teatrze na Pohulance ukaże się o godz. 20 lekka komedia współczesna Aldo de Benedetti'ego pt. „Szkarłatne róże" — obsadę w której tworzą pp.: Walentyna Aleksandrowicz, Stanisław Jaśkiewicz, Władysław Surzyński. Piękna oprawa dekoracyjna J. i K. Golusowie. Ceny popularne.

— **Pierwsze widowisko na wolnym powietrzu.** W dniu 15 sierpnia w ramach uroczystości 25-lecia Wileńskiej Dywizji Legionów — w obecności Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza — Teatr Miejski na Pohulance wystawia na Górze Zamkowej widowisko historyczne na tle epoki Jagiełły, pióra W. Charkiewicza p. t. „Miecz i Serce" z muz. A. Żulińskiego. Będzie to prapremiera tego widowiska napisanego wyłącznie z myślą o murach na Górze Zamkowej. W widowisku bierze udział cały zespół artystyczny oraz 200 statystów. Reżyseria dyr. L. Kielanowskiego. Na całość widowiska złożą się chóry, orkiestra i balet w układzie i z udziałem p. Mikuszewskiej.

— **Teatr Objazdowy w Postawach.** Dziś, w środę dnia 9 sierpnia Teatr Objazdowy w Postawach gra komedię L. Krzemieńskiego pt. „Niezawodny system". Obsadę tworzą pp.: E. Ściborowa, Z. Narkowska, A. Daniewicz i W. Ścibor.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Modelka" po cenach propagandow.** Dziś ukaże się po raz ostatni słynna klasyczna operetka Suppe „Modelka". W wykonaniu bierze udział cały zespół artystyczny z Nochowiczówną, Dobrzanką, Winieckim i Folańskim w rolach głównych. Ceny propagandowe. Wycieczki korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

— **„Dzwony z Corneville".** W piątek wchodzi na repertuar teatru „Lutnia operetka w 4 obrazach R. Plancuett'a „Dzwony z Corneville" w wykonaniu całego zespołu pod reżyserią B. Folańskiego.

— **OPERA W WILNIE.** W dniach 13, 14 i 15 bm. z okazji Zlotu Sokolstwa oraz 25-lecia I Dywizji Legionów Kierownictwo Teatru Muzycznego „Lutnia" organizuje trzy przedstawienia opery Moniuszki „HALKA" z udziałem znakomitych artystów opery warszawskiej, a mianowicie: Zofii Wa...zyńskiej (Halka), Antoniego Gołębiowskiego (Jontka) i Cezarego Kowalniego (Janusza).

RADIO

WILNO

ŚRODA, dnia 9 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,15 Zdrojowisko górskie Rabka — pogadanka. 8,25 Wiadomości turystyczne. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Chwilka społeczna. 13,15 Koncert popularny z udziałem solistów. 14,00 Z różnych stron. 14,30 Mała skrzyneczka w opracowaniu Cioc. Han. 14,45 Nasz koncert „Przy ognisku" — audycja muzyczna dla dzieci. 15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Miniatury kwartetowe. 16,50 Lato: Wieczór na stawach i jeziorach — pogadanka. 17,00 Popularny koncert symfoniczny. 17,30 Odwiedziny u mistrzów. 18,00 Duety wokalne w wykonaniu O. Olginy i M. Sobolewskiej. 18,20 Echa nocy i chwały. 18,20 Słynne symfonie. 19,00 „Podsłuchy" — wesoła syrena. 19,30 „Przy wieczerzy" w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyrekcją W. Szczepańskiego i solistów. 20,05 Recital dźwiękowy z Marszu Szlakiem Kadrówki. 20,25 W naszej świetlicy. 20,35 Sport na wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu J. Świdowicza. 21,40 Książka i wiedza: „Zagadnienie socjologii teatru". 22,00 „Polacy prawosławni na naszych ziemiach w 19 w." — odczyt dr A. Derugi. 22.15 Muzyka ...n cuska. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 10 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 7,35 Koncert w wykonaniu Orkiestry Salonowej Marynarki Wojennej z Gdyni. 8,20 Pogadanka sportowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycje południowe. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Z operetek francuskich i hiszpańskich. 14,00 Muzyka rozrywkowa z udziałem J. Popławskiego. 14,40 Kronika sportowa. 14,45 Płyniemy wielką rzeką: „Nil" — audycja dla młodzieży. 15,05 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Recital śpiewaczy Stefana Witasa. 16,45 Reportaż z Muzeum Przemysłu i Techniki. 17,00 Popularne utwory fortepianowe i skrzypcowe. 17,30 „Jak zwierzęta udają śmierć — pogadanka A. Zawadzkiej. 17,40 Arie operowe w wykonaniu Haliny Zboromirskiej. 18,00 Utwory klarnetowe w wykonaniu L. Kurkiewicza. 18,20 Muzyka organowa. 18,50 Echa nocy i chwały. 19,00 „Wielkie włóczęgi morskie": Historia prawdziwa Lukiana z Samosaty. 19,20 Przy wieczerzy gra orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. 19,45 Skrzynka ogólna prowadzi T. Łopalewski. 19,55 D. c. koncertu Rozgłośni Wileńskiej. 20,05 Reportaż dźwiękowy z Marszu Szlakiem Kadrówki. 20,25 Co można zrobić na wsi z owoców i warzyw? — pogadanka dla gospodyń wiejskich w opracowaniu E. Malinowskiej. 20.35 Poradnik rolniczy prow. inż. R. Węckowicz. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Utwory na Viola d-amore w wyk. J. Rakowskiego. 21,15 Teatr Wyobraźni: „Diabeł kulawy". 22,00 W 20 rocznicę śmierci Ruggiero Leoncavalla „Pajace" opera w 2 aktach. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

ŚRODA, dnia 9 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 „Piosenki" (płyty). 13,55 Nasz program. 14,00 Koncert (płyty). 14,30 Pogadanka LOPP. 14,35 Piosenki żołnierskie (płyty). 17,00 Popularny koncert symfoniczny (płyty z Wilna). 17,30 Odwiedziny u mistrzów z Wilna. 20,25 Poznajmy Polskę: „Ciepłe Podole dostarcza Polsce owoców" — pogadanka Romana Bulicza. 22,00 „Polacy prawosławni na naszych ziemiach w 19 w." — odczyt dr Aleksego Derugi z Wilna. 22,15 Muzyka francuska (płyty z Wilna). 23,05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 10 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Twórczość polska po Chopinie (płyty). 13,55 Nasz program. 14,00 Klasycy wiedeńscy (płyty). 17,00 Popularne utwory fortepianowe i skrzypcowe (płyty z Wilna). 17,30 Fauna naszego morza — pogadanka Ireny Wołkowskiej z Wilna. 17,40 Arie operowe w wykonaniu Haliny Zborowskiej z Wilna. 19.20 Gra kapela ludowa Stanisława Dziaduli — w programie muzyka regionalna z Nowogródczyzny. 20,25 C... uprawiać na sprzęcie zbóż? — pogadanka Zdzisława Stępińskiego. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 23,05 Zakończenie pro...

Wywieźliśmy do Litwy towaru na przeszło 1.300.000 zł.

Handlowe rokowania polsko-litewskie, które miały w początkach bież. miesiąca rozpocząć się w Warszawie, odroczone zostały do jesieni rb. Rokowania te miały na celu uaktywnienie bilansu litewskiego, który w stosunkach handlowych z Polską jest bierny.

Według ostatnich danych sytuacja eksportowa wygląda w sposób następujący: w czerwcu Litwa wyeksportowała do Polski towarów ogółem na sumę przeszło 200.000 zł.

Podstawowym artykułem eksportowym było siemie lniane, które w całym eksporcie litewskim do Polski odegrywa dominującą rolę.

Natomiast wachlarz eksportu polskiego do Litwy jest wyjątkowo szeroki. Eksportuje się najróżnorodniejsze towary. Najwięcej jednak importują Litwini od nas cementu, żelaza i innych metali. Ponadto dużą pozycję eksportową do Litwy stanowią narzędzia rolnicze.

Z sporządzonych obecnie sprawozdań wynika, że za pierwsze półrocze bieżącego roku bilans handlowy Polski z Litwą jest wyjątkowo aktywny. Wyeksportowaliśmy w tym czasie różnych towarów na sumę przeszło 1.300.000 złotych. Eksport nasz przewyższa eksport litewski na sumę blisko 1 miliona złotych.

Desperatka-rekordzistka

Zażyła 60 proszków od bólu głowy

Do szpitala św. Jakuba dostarczono wczoraj 27-letnią Zofię Gumowską zam. przy ulicy Stefańskiej 39, zdradzającą objawy poważnego zatrucia się. Gumowska była nieprzytomną. Dopiero w szpitalu stwierdzono, że młoda kobieta targnęła się na swoje życie, zażywając... 60 proszków od bólu głowy. Pod tym względem pobiła ona wszystkie rekordy, dotychczas bowiem w Wilnie desperaci przyjmowali najwyżej 30 takich proszków. Stan zdrowia Gumowskiej budzi obawy.

Dochodzenie wykazało, że powodem zamachu samobójczego były ciężkie warunki materialne. (c).

Kurjer Sportowy

Sokolstwo w chwili obecnej

Sokola organizacja złotymi zgłoskami zapisała się już na kartach historii Narodu Polskiego. Wszak samo powstanie Sokoła, w latach depresji ogólnej — po upadku powstania 63 r. — było nie tylko pięknym porywem młodych serc pełnych entuzjazmu dla czynu społecznego. „Idea sokoła powstała jako zapowiedź fizycznego i moralnego odrodzenia Polski“, a organizacja sokola miała za zadanie przygotować wielką część społeczeństwa do tego odrodzenia. To też data powstania pierwszego gniazda sokolego (we Lwowie w 1867 r.) jest datą ważną nie tylko w historii Sokolstwa ale i w dziejach Polski.

Sokół polski od pierwszej chwili swego powstania aż po dzień dzisiejszy zawsze wiernie służył Bogu i Ojczyźnie — a tę wierność swoją pieczętował licznymi ofiarami swoich członków w czasie niewoli i krwią bohaterów-sokołów w walkach o niepodległość Polski. Na polach bitew — w czasie Wielkiej Wojny, Powstania Wielkopolskiego, Powstania Górnośląskiego i wojny bolszewickiej — składali sokoli swe życie w ofierze za wolność i wielkość Ojczyzny.

Sokół nie jest jednak tylko organizacją o chlubnej przeszłości i pięknych tradycjach, Sokół nie żyje tylko wspomnieniami historycznymi: Sokół jako organizacja wychowania fizycznego i duchowego jest w dalszym ciągu szkołą charakterów silnych, kuźnią tężyzny fizycznej i moralnej. Sokół mimo swej 72-letniej tradycji organizacyjnej, a raczej właśnie dzięki tej tradycji stale wzmaga i rozszerza swą działalność i jest dziś może jedną z najbardziej żywotnych organizacyj w Polsce. Świadczy o tym wzmożone tętno życia sokolego po gniazdach, okręgach i dzielnicach. Świadczą o tym liczne zloty, które są przeglądem dorobku sokolego i próbą mobilizacji sił społecznych, gotowych na każde wezwanie Ojczyzny.

Taką rewią sokolej pracy dzielnicy mazowieckiej będzie **zlot w Wilnie**, który rozpocznie się już za kilka dni.

Polska zdobyła mistrzostwo świata w łucznictwie

indywidualnie Polki zajęły dwa pierwsze miejsca

OSLO. W niedzielę zakończyły się w Oslo zawody łucznicze o mistrzostwo świata. Wielki sukces odniosła drużyna polska, zajmując drużynowo pierwsze miejsce i zdobywając tytuł mistrza świata. Ogółem drużyna polska zdobyła 5.605 punktów. Druga z kolei Anglia uzyskała 5.516 pkt. Trzecią była Szwecja, która zdobyła 5.492 pkt. W strzelaniu na długich dystansach wygrała Anglia 3.202 pkt. przed Polską 3188 pkt. i Szwecją 3.037 pkt. W strzelaniu na krótkich dystansach zwyciężyła Szwecja 2.455 pkt. przed Polską 2.417 pkt. i Anglią 2.393 pkt. Drużyna polska zatem zajęła zarówno na krótkich dysansach, jak i na długich drugie miejsce, ale w ogólnej klasyfikacji wysunęła się na pierwsze miejsce, dzięki uzyskaniu najwięcej punktów w obu konkurencjach.

Indywidualnie misrzostwo świata zdobyła Kurkowska-Spychajowa, zdobywając 2.087 pkt. i ustalając nowy rekord świata. Wicemistrzostwo świata zdobyła również Polka Szczucińska 2.055 pkt. przed Netflefon 1981 pkt.

Przygotowania do jubileuszowych regat o mistrzowstwo Polski

Przygotowania do wielkich 20 jubileuszowych regat wioślarskich o mistrzostwo Polski, które odbędą się w dniach 12 i 13 bm. na torze regatowym na jeziorze witobelskim są w pełnym toku.

W pierwszym dniu odbędą się biegi w kategoriach klasy drugiej. Wszystkie biegi o mistrzostwo Polski, których jest 9, w tym dwa biegi pań, rozegrane zostaną drugiego dnia.

Z dotychczasowych zgłoszeń wiadomo, że m. in. bardzo ciekawie zapowiadają się biegi w kategorii jedynek pań, gdzie startować będzie pięć zawodniczek, w biegu ósemek panów, gdzie również startować będzie 5 załóg oraz biegi czwórek. Dość licznie obesłane są pozostałe biegi poza mistrzowskie.

Na jeziorze witobelskim wioślarzę podjęli już treningi. M. in. zjechali tam wioślarze wileńskiego WKS Śmigły.

Konferencja dziennikarska

Jutro, o godz. 18, w lokalu Ośrodka WF w Wilnie przy ul. Ludwisarskiej 4 odbędzie się konferencja prasowa zwołana przez Zarząd Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej. Na konferencji tej omówione zostaną najważniejsze zagadnienia dotyczące polityki piłkarstwa wileńskiego.

Na powyższe zebranie proszeni są o konieczne przybycie wszyscy członkowie Związku Dziennikarzy Sportowych RP.

Mecz tenisowy

10 i 11 sierpnia na kortach przy ul. Dąbrowskiego odbędzie się propagandowy mecz tenisowy między Klubem Prawników — Ogniskiem KPW a Kołem Sportowym przy firmie Braci Jabłkowskich. Ogółem więc mieć będziemy dwa mecze Klubu Prawników. Na program złożą się 2 gry podwójne i 4 gry pojedyńcze w konkurencjach męskich.

W barwach Klubu Prawników przeciw KPW wystąpią: Herbst i Mościcki, a przeciw graczom fm. Br. Jabłkowskich: Jasiński i Falkowski. W grze podwójnej udział wezmą Grabowiecki, Zalewski i Tarasiewicz.

W barwach Ogniska wystąpią: Puszkarzewicz i Zacharzewski, a Braci Jabłkowskich reprezentować będzie Jankowski z Wołkiem.

Początek zawodów o godz. 16. Wstęp płatny.

13 b. m. gramy ze Sląskiem w Katowicach

Piłkarze WKS Śmigły 13 sierpnia rozegrają pierwszy finałowy mecz o wejście do Ligi. Przeciwnikiem naszej drużyny będzie silny zespół mistrza Śląska. Mecz odbędzie się w Katowicach.

Następny mecz o wejście do Ligi w Wilnie odbędzie się dopiero 20 sierpnia.

Po tym meczu wilnianie wyjadą na kilka meczów towarzyskich na Litwę.

B. Rydlewski jedzie do Warszawy

W związku z organizacją wyścigu kolarskiego Wilno—Narocz—Wilno dziś wyjedzie do Warszawy jeden z organizatorów tej imprezy p. B. Rydlewski, który w Polskim Związku Kolarskim przeprowadzi szereg rozmów.

Chodzi przede wszystkim o zapewnienie udziału kilku kolarzy z Warszawy a po drugie o ofiarowanie nagrody przez Polski Zw. Kolarski.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; **Zbigniew Cieślik** — kronika zamiejscowa; **Włodzimierz Hołubowicz** — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“: **Witold Kiszkis** — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); **Eugenia Masiejewska-Kobylińska** — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; **Kazimierz Leczycki** — przegląd prasy; **Józef Maśliński** — recenzje teatralne; **Anatol Mikułko** — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; **Jarosław Niecięcki** — sport; **Helena Romer** — recenzje książek; **Eugeniusz Swianiewicz** — kronika wileńska; **Józef Święcicki** — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurier Wileński“ Sp. z o. o.

Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Ucz. u R. Kotlarewskiego, Wileńska 18